

KURJER WILEŃSKI

Samowystarczalność pism codziennych

Pism codziennych samowystarczalnych poza brukowcami niema. A i samowystarczalność brukowców jest wątpliwa, gdyż zazwyczaj pewna część ich dochodów opiera się na metodach zarobkowania bardzo zbliżonych do szantażu.

Pismom brukowym, które uganiają się wyłącznie za poczytnością i sensacją, przeciwstawia się zwykle inny typ dzienników, szlachetniejszego gatunku, t. j. pisma polityczne. Cel istnienia dzienników politycznych nie ogranicza się do pogoni za sensacją. Sensacja stanowi dla nich tylko środek do zdobycia poczytności. Właściwym i głównym celem ich jest urabianie opinii publicznej według określonej ideologii politycznej.

To nastawienie wychowawcze w duchu pewnej ideologii każe pismom politycznym unikać opisów sensacyjnych zdarzeń takich, które mogłyby wywołać niepożądane echa w psychice czytelników, co już w znacznym stopniu osłabia atrakcyjność pisma, dla czytelnika żadnego każdej sensacji.

Ponadto uzyskanie materiału informacyjnego przez te pisma odbywa się przy zachowaniu daleko większych ostrożności, niż to czyni prasa brukowa. Chodzi o to, by zbyt pośpiesznie, a nie zgodnie z prawdą przedstawieniem faktów nie dać argumentów w ręce przeciwnika, oraz zależy na tem, aby oprócz samych informacji zebrać dane do wyrobienia sobie poglądu na znaczenie polityczne opisywanego zdarzenia.

Reporter pisma politycznego musi być również wścibski, jak reporter brukowca, a jednocześnie znacznie inteligentniejszy i dwa razy szybszy w działaniu. Musi w tym samym czasie, w którym sprawozdawca brukowca zbiera materiał tylko do opisu, zebrać informacje do opisu i do oceny wypadku.

Prasa polityczna wymaga więc pracy redakcyjnej ludzi inteligentniejszych i lepiej płatnych niż prasa brukowa. Wreszcie prasa polityczna musi czasem robić posunięcia sprzeczne z interesem wydawnictwa, musi mieć odwagę wypowiadania poglądów bez oglądania się na popularność i modę, poglądów, które mogą wiele osób urazić i zniechęcić do czytania pisma.

Wszystkie wyliczone wyżej przyczyny tłumaczą dostatecznie wyraźnie dlaczego wszędzie, nawet w ośrodkach bogatszych i kulturalniejszych niż Wilno, samowystarczalność politycznych pism codziennych nie daje się utrzymać.

Aby pokryć wydatki, oprócz wpływów z prenumeraty, kolportażu i normalnych ogłoszeń, partja polityczna utrzymująca dziennik, musi na jego potrzebyłożyć większe lub mniejsze środki z innych źródeł.

Jest to fakt powszechnie znany zwłaszcza dziennikarzom. To też wydaje się szczególnie dziwne, że niektóre pisma, które też nie utrzymują się całkowicie z własnych wpływów wydawni-

czych, robią innym pismom z tego tytułu jakieś zarzuty, połączone z rozdzieraniem szat. Oburzają się faryzeusze, że rzekomo to czy inne pismo otrzymuje jakąś pomoc finansową.

Ponieważ pismo broni poglądów, zbliżonych do poglądów rządu i większości sejmowej, najprawdopodobniej utrzymuje pomoc z funduszy rządowych, z pieniędzy podatkowych. A więc krzyczą, że dzieje się skandal. Pieniądze podatkowe rząd trwoni na propagandę i t. d. i t. d. Dochodzi do grożenia sądem, atmosfera wogóle zaczyna trącić nadużyciem i kryminałem.

Tymczasem to nie żaden skandal, a zwykła demagogia, demagogia, a kto wie czy i nie szantaż ze strony tych, którzy tak wiele krzyczą.

Nikt nie jest obowiązany i niema możliwości udowodnić, że czegoś niema. Można tylko udowodnić, że coś jest, a to już należy do krzyczących.

Ale nawet, gdyby tak było, gdyby się rzeczywiście okazało, że jakieś pismo otrzymuje pomoc z pieniędzy państwowych w tej czy innej formie, podobnie jak teatr, jak czytelnie, jak wydawnictwa fachowe, gdyby np. te pieniądze zostały dane z warunkiem rozwijania czytelnictwa na wsi i walki z powrotnym analfabetyzmem, gdyby zostały wydane na urabianie ludności wiejskiej w duchu obywatelskim za pośrednictwem pisma, czy byłyby te pieniądze zmarnowane, czy jakakolwiek partja polityczna mogłaby twierdzić, że rząd tego niema prawa robić?

A zwłaszcza, czy wypada o tem gadywać, takiej grupie, która sama brała pieniądze skarbowe, która przetrzymywała bezprawnie kwoty należne skarbowi państwa od własnych pracowników.

Istnieją różne formy subsydjów i pomocy finansowej. Są to formy mniej lub więcej ukryte.

Są formy legalne takie jak udzielenie pewnej ilości dobrze płatnych ogłoszeń i artykułów, jak stałe ryczałty za ciągłe zamieszczanie wiadomości z określonej dziedziny, wiadomości, które z punktu widzenia handlowego, poczytności pisma nie mają znaczenia i tylko zajmują miejsce natomiast mają znaczenie propagandowe. Wreszcie są

formy nielegalne: takie, jak bezprawne przetrzymywanie potrąceń podatkowych i ubezpieczeniowych od pracowników w cichym porozumieniu z dygnitarzem X, czy ministrem Y.

W wypadku legalnych „subsydjów” wielkiego znaczenia niema, czy wypłacone pieniądze pochodzą z podatków, z monopolu, czy z lasów państwowych. Nawet nie sposób byłoby przeprowadzić tu jakichś rozróżnień, chyba że ogłoszenie daje właśnie Monopol Spirytusowy, czy inna określona instytucja.

W wypadku przetrzymywania podatku dochodów, potrącanego pracownikom oczywiście rozróżnienie takie przeprowadzić jest bardzo łatwo, bo wogóle przeprowadzać go nie potrzeba. Wszystko to są pieniądze podatkowe. Właśnie te pieniądze, o których używanie dla celów propagandowych robi się tyle krzyku, nie dostrzegając ich obecności we własnej kieszeni.

Każdy z czytelników naszych chyba dobrze się orjentuje, kogo mamy na myśli mówiąc o tem i co nas skłoniło do napisania tego artykułu.

To nie „Kurjer Wileński” określany przez „Słowo” obelżywym skrótem, ale właśnie organ p. Mackiewicza z wdziękiem dziewczki ulicznej bujał swych czytelników, skarżąc się że nałożono nań karę 5.000 złotych rzekomo za uchybienie terminu płatności podatku o parę dni.

Wiedzieliśmy oddawna całą prawdę dobrze my, — wiedział i pan Mackiewicz co mówią przepisy o przetrzymywaniu podatku państwowego i należności publicznie prawnych, potrącanych z uposażeń pracowniczych. Wiedział, że kara grzywny 5000 złotych została mu wymierzona w trybie karnym. Tak jak również mógł być w tym wypadku orzeczony i areszt. Nie za uchybienie terminu, a za przetrzymanie cudzych pieniędzy.

Nie chcieliśmy tej sprawy poruszać, chcąc zachować w stosunku do „Słowa” całkowitą czystość gry, pełnię dobrych obyczajów handlowych wobec konkurenta.

Odstąpiliśmy od tego zamierzenia wyłącznie z winy p. Mackiewicza. Jego

ustawiczne i bezpretensjonalne zagłębienie do naszej kieszeni rozwiązuje nam ręce.

Dziś już mamy prawo powiedzieć, jakie utytułowane osoby, żyrowały weksle p. Mackiewiczowi i na jaką sumę weksle zostały złożone przez niego z tytułu narosłych od szeregu lat należności ubezpieczeń społecznych, mamy prawo obliczyć, ile mu płaci Wileński Bank Ziemski za swe ogłoszenie w „Słowie” i skąd na to bierze pieniądze.

Mam wrażenie, że cyfry te nie będą skromniejsze od tych, które przeciwko nam wytoczy p. Mackiewicz. No, a zdziwienie naszych wspólnych czytelników i uciecha ulicznej gawiedzi czytającej gazety, rozwieszane na rogach ulic będą ogromne; w sam raz sensacja na sezon ogórkowy!

Wątpię, czy „samowystarczalny” obrońca interesów Radziwiłłów, Sapiechów i Pułowskich zechce się ze mną zgodzić, ale żeby mu nie zostać nic dłużny pozwolę sobie zauważyć, że jest wielka różnica pomiędzy pismem głoszącym program jakiejś partji politycznej, a pismem broniącym tylko czyichś interesów. Różnica ta sprowadza się właśnie do tej płaszczyzny moralnej i ideowej, o której tak bardzo lubi mówić p. Mackiewicz.

Zdaniem p. Mackiewicza tylko kapitał prywatny ma prawo istnieć i utrzymywać pismo.

Z przykrością stwierdzam, że za tem przemawia tylko jeden argument, a to mianowicie ten, aby wogóle nie było innej prasy, poza prasą broniącą interesów prywatnego kapitału.

P. Mackiewicz nie lubi równej gry. Sam chciałby zgarniać dotacje od broniących swych fortun resztek magnaterji, przeciwników zaś swych zachęca do samowystarczalności. Oczywiście zdaniem p. Mackiewicza myśleć, wypowiadać się, głosić przekonania i wreszcie bronić swych interesów ma prawo tylko ten, który ma pieniądze.

Na szczęście jednak nadeszły już czasy, w których szanse się wyrównały. Właśnie to państwo, w którym p. Mackiewicz chciałby widzieć wyłącznie obrońcę interesów własnej klasy, dba o wyrównanie poziomów, dba o to, aby ten który niema pieniędzy na obronę swych praw i potrzeb przed opinią publiczną, mimo to był broniący tak, jak na to zasługuje.

Podoba się p. Mackiewiczowi lub nie, — to niema żadnego znaczenia.

Gra jest dziś wyrównana.

— Chce pan grać?

— Proszę.

— Jest pan starszy — panie Cat! —

Panu się należy pierwszeństwo.

Może pan zacząć obliczać procenty samowystarczalności pism codziennych. My powistujemy!

Piotr Lemiesz.

Wojska abisyńskie prowadzą ofensywę na Addis-Abebe

KAIR, (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od konsula w Addis Abebie zawiadomienie telegraficzne, że silne oddziały nieregularne wojsk abisyńskich uderzyły z różnych stron na Addis Abebe. Toczy się zacięte walki. Są setki ranionych i poległych.

W parę godzin później nadeszła druga depesza, w której konsul donosi, że ofensywę na Addis Abebe prowadzą dwie armje: Jedna pod wodzą rasa Ka-

ssa, druga pod wodzą rasa Sejuma. Toczy się krwawe bitwy. Straty z obu stron są znaczne.

KAIR, (Pat). Wobec informacji konsula z Addis Abeby, zwracają tu uwagę, że informacja o rasie Kassa jest nieścisła, gdyż ras Kassa znajduje się przy Negusie w Europie. Prawdopodobnie chodzi tu o syna rasa Kassa. Ścisłszych wiadomości o wydarzeniach w Abisynji.

W Hiszpanji walki nie ustają



Wódz powstania w Hiszpanji gen. Franco.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI

LONDYN, (Pat). Na temat rozwoju powstania w Hiszpanji nadchodzą dziś do Londynu liczne wiadomości, które stały jednak w zupełnej sprzeczności ze sobą. Zgadzały się one tylko co do jednego, że w dniu dzisiejszym trwały w całej Hiszpanji walki na lądzie, morzu i w powietrzu. W Cencie ostrzeliwały rządowe okręty wojenne powstańców granatami. Miasta La Linca i Algeiras miały być również ostrzeliwane przez okręty.

Według wiadomości, podanej przez radio, Sevilla, zostały trzy, wierne rządowi, okręty wojenne, obrzucone przez powstańcze samoloty bombami i zatopione.

Agencja Reutera donosi, że hiszpańska legja cudzoziemska maszeruje na Tanger, aby złamać opór stojących tam na kotwicy okrętów wojennych.

W Tangerze panuje wielkie podniecenie, wywołane planowanym przez powstańców watakiem lotniczym. Dowództwo powstańców wezwało wszystkie neutralne okręty do natychmiastowego opuszczenia portu. Brytyjski kążownik „Whitehall“, który stoi na kotwicy, nie opuści — mimo tego ostrzeżenia — Tangeru.

LONDYN, (Pat). Wiadomości z Hiszpanji są nadal sprzeczne. Miasta Toledo, Alcazar, Guadalajara i San Sebastian zostały jakoby odebrane przez wojska rządowe, które posuwają się z Madrytu ku południowi i północy, lecz do większego starcia z powstańcami jeszcze nie doszło. Liczba zabitych i rannych stale wzrasta. W Barcelonie ofiarami ostatnich walk padło jakoby 1000 zabitych i kilka tysięcy rannych.

SYTUACJA OGÓLNA.

LONDYN, (Pat). Reuter podaje następujące informacje o położeniu w Hiszpanji: Armie powstańcze maszerują na Madryt — jedna z Pampeluny, druga z Algeiras i Kadyksu. Powstańcy, jak się zdaje, zdołali zająć niektóre miasta i miasteczka na północy. Na południu położenie jest niejasne. Z 45 prowincji hiszpańskich powstańcy posiadają częściowo w swym ręku 10, są to prowincje Valladolid, Saragossa, Navarra, Toledo, Huesca, Vittoria, Burgos, Segovia, Kordoba i Sevilla.

OPTYMISTYCZNY KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT, (Pat). O godz. 7 rano ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło przez radio następujący komunikat: Powstańcy ponieśli klęskę w całej Hiszpanji, trzymają się jeszcze jedynie w Saragossie, Callalid i Seville, gdzie walczą z wojskami rządowymi. Milicja rządowa obsadziła dziś zrana drogę z Toledo do Madrytu.

MADRYT, (Pat). — Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło o godz. 15 następujący komunikat: powstańcy, zgromadzeni w Lagranja, zostali rozproszeni, pozostawiając na placu wielką liczbę zabitych i rannych oraz znaczne zapasy amunicji. Wojska rządowe ścigają powstańców przy współudziale kolumny uzbrojonych górników.

Dowódca sił zbrojnych w Kartaginie Cabre donosi, że większość tego miasta z całym entuzjazmem popiera legalny rząd. Dwie kolumny utworzone z uzbrojonych robotników, odje-

chały do Alicante celem podjęcia akcji przeciwko powstańcom.

W MAROKKO.

RABAT, (Pat). W całym Marokko hiszpańskiemu panuje spokój. Komunikacja Tangeru z Rabatem odbywa się normalnie.

BOMBARDOWANIE.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Gibraltaru: Mieszkańcy okolic Gibraltaru, które są w rękach powstańców, obawiają się, że lada godzina flota rządowa hiszpańska rozpocznie bombardowanie. Jeden z oficerów desantu w Laline de la Concepcion twierdził, że gdy tylko rozpocznie się bombardowanie, lotnicy armii powstań-

czej w Marokko zbombardują okręty rządowe i zatopią je.

FLOTA RZĄDOWA UNIERUCHOMIONA?

PARYŻ, (Pat). Radjostacja z Seville rozpowszechnia w imieniu gen. Queipo del Lano wiadomość, że jakoby cała eskadra rządowa w Tangerze jest pozbawiona nafty i smarów, ponieważ lotnicy powstańcy generała Franco zdołali zniszczyć składy.

TANGER, (Pat). Dwa samoloty bombardowały wczoraj okręt hiszpański „Jaime I“. Odpowiadano im z dział przeciwlotniczych. Samoloty odleciały w stronę Centy, a kążownik „Jaime I“ również podąża w stronę Afryki.

Miasta zdobyte przez wojska rządowe

Rząd w Madrycie ogłosił za pośrednictwem radja, że Toledo znajduje się znowu w rękach wojsk rządowych. Aresztowano wielu zbuntowanych oficerów.

Alcazar, gdzie zbuntowane wojska stawiały do ostatniej chwili zacięty opór, został zdobyty przy wybitnym współdziałaniu rządowych wojsk lotniczych.

Miasto Guadalajara jest również opanowane przez rządowe wojsko. Silny oddział powstańców został w okolicy Samosierri rozбит i zmuszony do ucieczki. Wojsko rządowe zdobyło dużą ilość broni i amunicji.

O godz. 1 w nocy ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło następujący komunikat: odebrano z rąk powstańców Gijon, Almeria, Alcala de Henares. Powstańcy trzymają się jeszcze w Saragossie i Valladolid.

Dziennik „Clavidad“ donosi, że garnizon powstańcy w Granadzie poddał się wojskom rządowym a eskadra lotnicza zbombardowała powstańców w La Corogna, którzy również poddali się.

Kpt. Sampil udał się na samolocie do Saragossy, dla bombardowania powstańców, inni lot-

nicy odlecieli w tym celu do Alowzar i do Toledo, gdzie zbuntowali się kadeci.

Według oświadczeń ministra spraw wewnętrznych Katalonii, zbuntowani oficerowie w Huesca poddali się po bombardowaniu lotniczym i obecnie wojska republikańskie panują nad sytuacją na wyspach Balearskich.

Lotnicy rządowi bombardowali lotnisko w Leonie i zniszczyli znajdujące się na nim aparaty.

Kolumna górników, pochodząca z Jaen toczy dalsze walki z powstańcami w okolicach Kordoby.

Miasto Almansa w prowincji Albacete zostało zajęte przez oddziały rządowe.

LA HENDAYE, (PAT). — Według pogłosek, przyniesionych przez uchodźców hiszpańskich, kolumna górników przybyła z Bilbao, wyparła powstańców z San Sebastian. W ciągu popołudnia słychać było w La Hendaye gwałtowną kanonadę.

Oficerowie powstańcy w porcie Mahon (Majorka) poddali się.

BAJONNA, (PAT). — Według otrzymanych tu wiadomości, wojska rządowe odebrały powstańcom San Sebastian.

Powstańcy zapowiadają zwycięstwo

LIZBONA, (PAT). — Dowódca powstańców gen. Queipo del Lano nadal dziś w południe odezwę przez radio, w której m. in. oświadcza: „ruch powstańczy bliski jest zwycięstwa: ostrzegam przed rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości. Na drogach, wiodących do Madrytu czerwona milicja poniszczyła ze strachu szosy i mosty, plundrując po nocach. Dowodzi to przerażenia czerwonych dowódców.

General del Lano przyznaje, że wierne rządowi okręty wojenne zawinęły do Kadyksu, lecz zostały zbombardowane przez samoloty powstańcze. Trzy okręty miały ulec zniszczeniu.

Dalej general donosi, że wojska powstańcze maszerują trzema kolumnami w kierunku Madrytu pod dowództwem generałów Mola i Zaballasa. „Maszerują powoli, aby dokładnie wykonać plan ofensywy“ — donosi gen. del Lano.

Wojska gen. Mola w ciągu ub. nocy nie posuwały się naprzód. Aby uniknąć zdradzieckich zasadzek wojska muszą mieć co najmniej 5 dni, aby dojść do Madrytu, po drodze zaś muszą również odpocząć. Komunizm i anarchja muszą być gruntownie wytępione.

Odezwe gen. Queipo del Lano zakończył okrzykiem: „Niech żyje Hiszpanja“!

LONDYN, (PAT). — Stacja radiowa w Seville podała o godz. 16 następujący komunikat: — rząd w Madrycie ustąpił. Jego miejsce zajął rewolucyjny komitet pod przewodnictwem Azary.

Garnizon w Badajoz — głosi w dalszym ciągu komunikat — przyłączył się do powstania. Wojska generała Queipo del Lano posuwają się powoli naprzód spowodu opóźnienia przybycia oddziałów marokańskich.

Berlin spotkał nieprzychylnie fakt zwołania konferencji 3-ch państw

BERLIN, (PAT). — Do ostatniej chwili spodziewano się w Berlinie, że wobec odmowy Włoch wzięcia udziału w rozmowach lokarneskich, nie dojdzie do konferencji trzech mocarstw. Po nadejściu urzędowych wiadomości o zwołaniu jej w Londynie nastąpiła pewna konsternacja. Mimo, że polityczne koła berlińskie nie obawiają się, aby wynik jej posiadanie mógł zasadniczo znaczenie, fakt jej zwołania został przyjęty nieprzychylnie.

W Berlinie starają się uwypuklić fakt, że spotkanie przedstawicieli trzech mocarstw za-

chodnich w Londynie wynikało głównie pod naciskiem Paryża.

W przekonaniu politycznych kół niemieckich rozmowy londyńskie ograniczone będą wyłącznie do znalezienia platformy, na której pod sławie znaleźć będzie można widoki rozszerzenia konferencji. Z zadowoleniem uwypuklają to stanowisko, zajęte przez Mussoliniego, wzmacniające tak poważnie rolę Niemiec w przyszłej konferencji. Termin jej zwołania przewidują tu na późną jesień br.

Protest Greisera przeciwko manifestacjom w sprawie Gdańska

GDĄŃSK, (PAT). — Prezydent Senatu Gdańskiego Greiser protestował wobec komisarzy generalnego R. P. w związku z manifestacjami, organizowanymi ostatnio przez Ligę Morską i Kolonjalną. W szczególności chodziło p. Greiserowi o pewne hasła, jakie padły w czasie zgromadzeń, oraz o pewne transparenty, niesione w pochodzie, skierowane przeciw Gdańskowi. — Prezydent Greiser podkreślił przytem dążenie władz Wolnego Miasta do podtrzymania dobrych stosunków z Polską.

Komisarz Generalny oświadczył prezydentowi Greiserowi, że wobec niektórych wypowiedzi strony gdańskiej w ostatnich czasach zrozumiała jest reakcja polskiej opinii publicznej, która sprawą gdańską zawsze niechętnie żywo się interesuje i w której się zdecydowanie wypowiada. Komisarz generalny przyjął do wiadomości zapewnienia prezydenta senatu Greisera o chęci podtrzymania dobrych stosunków z Polską.



Opozycja w Chinach połudn. zlikwidowana

SZANGHAJ, (PAT). — Dowódcy armii prowincji Kwang-Si poddali się władzy rządu centralnego. Po tym akcie i wyjeździe z Kantonu gen. Czen-Czi-Tanga opozycja Chin południowych — zachodnich przeciw Nankinowi jest zlikwidowana.

Generalowie Li-Tsing-Jen i Pai-Czung-Si wysłali delegatów na konferencję z marsz. Czung-Kai-Szekiem do Ru-Ling. Żądają oni aby prowincja Kwang-Si zachowała pewną autonomię w ramach republiki chińskiej, zgadzają się na nominację komisarzy Nankinu dla przeprowadzenia reform w Kwang-Si i zapewnienia potrzeb strategicznych prowincji.

Włochy nie chcą brać udziału w politycznej współpracy w Europie

RZYM, (PAT). — Ministerstwo prasy i propagandy komunikuje, że dopóki nie zostanie stworzona podstawa rekonstrukcji europejskiej i dopóki nie zostaną usunięte ostatnie pozostałości epoki sankcyjnej, Włosi nie mają żadnego planu do zaproponowania.

Aby zapewnić innym państwom współpracę włoską, należy oczekiwać zniknięcia wszelkiego ducha podziału, istniejącego w Europie, szczególnie w stosunku do Włoch.

Rozstrzelany za zbrodnię przeciw bezpieczeństwu państwa

WARSZAWA, (PAT). — Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 8, jako doraźnego, na sesji wyjazdowej w Toruniu w dn. 17 lipca 1936 r., skazany został strzelec 59 pp. Lippke Willi za zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych nazawsze. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej decyzją z dn. 18 lipca rb. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci został wykonany dn. 18 lipca rb. o godzinie 15,40 w Toruniu.

Kronika telegraficzna

— NA LOTNISKU PRASKIM SPADŁ SAMOŁOT WOJSKOWY. Oficer lotnik poniósł śmierć na miejscu.

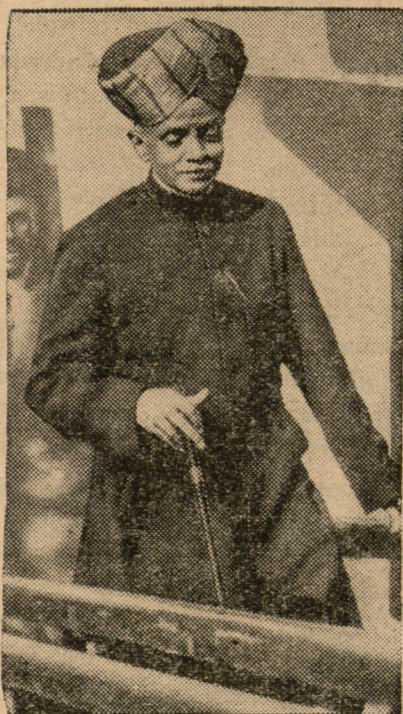
— LORD HAILSHAM jest od tygodnia chore. Lekarze zalecili mu dłuższy wypoczynek.

— KATASTROFA SAMOLOTOWA. Podczas lotu z Pragi do Wrocławia niemiecki samolot komunikacyjny musiał przymusowo lądować w pobliżu miejscowości Chłomek w odległości około tysiąca klm. na wschód od Pragi. Podczas lądowania aparat został strzaskany, zaś obaj lotnicy ponieśli śmierć.

— CZTEREJ ALPINIŚCI, dwaj Niemcy i dwaj Austriacy przy wspinaniu się na niedostępny szczyt Elger w Alpach Berneńskich zostali zasypani przez lawinę i kamienie. Wysłano oddział ratunkowy ale akcja jego jest utrudniona wskutek silnej mgły.

— ZAŁAMAŁ SIĘ MOST pomiędzy stacjami Korntal i Ritzingen w Wirtembergii. Przejeżdżający przez most parowóz spadł do rowu masywnista i palacz są ranni.

Egzotyczny gość



Maharadza von Mysore Sri Krishnaraja Wadiyar przybył do Dover.

PIERWSZE ATAKI PARLAMENTARNE NA RZĄD FRONTU LUDOWEGO

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Prawica francuska wykazywała w poprzedniej Izbie bardzo mało temperamentu. Starsi panowie siedzący na ławach prawicowych odpowiadali zazwyczaj tylko wzruszeniem ramion na ostre, a nieraz nawet zjadliwe ataki lewicy. Rzadko zdarzała się więc debata pasjonująca, a jeśli już miało to miejsce, to nigdy nie było to wynikiem inicjatywy prawicy, lecz prawie zawsze wywoływały ją skrajne ugrupowania lewicowe.

W nowej Izbie sytuacja uległa dużej zmianie. Prawica znalazła się w zasadniczej opozycji wobec rządu, którą zaakcentował jeszcze fakt wprowadzenia do parlamentu przedewszystkiem przedstawieli skrajnych partii. Miało to miejsce zarówno na lewicy, jak i na prawicy. Skrajna prawica wyszła bowiem z ostatnich wyborów nie tylko oborną ręką, lecz nawet ze wzmocnionymi efektami. Na skutek tego w parlamencie znalazło się, obok najbardziej znanych parlamentarzystów z poprzedniej Izby, także szereg aktywnych jednostek prawicowych które wprowadziły bardziej bojowy ton. W ciągu 6 tygodni, jakie upłynęły od chwili zebrania się nowej Izby odbyło się więc kilka pasjonujących debat, w czasie których opozycja wystąpiła z gwałtownymi atakami na rząd.

Prawica stała się jednak nie tylko bojowa, lecz nawet agresywna. Wystąpienia Xavier-Vallata, de Keryllisa, Ybar negaray'a, Fernand Laurenta i in. były więc obliczone nie tyle na trybunę parlamentarną, ile raczej były one przeznaczone na oddziaływanie na opinie publiczną całego kraju.

Pod wpływem tych wystąpień rozruchali się nawet zazwyczaj bardzo spokojni i pozbawieni temperamentu senatorowie z pałacu luksemburskiego. Zupełnie niespodzianie doszło do sensacyjnej debaty, w czasie której sen. Bienvenu-Martin, w imieniu „lewicy demokratycznej i radykalnej” (grupującej przeważnie członków partii radykalnej wchodzących w skład Senatu) dał wyraz zaniepokojeniu jakie budzi w Izbie wyższe przedłużanie się ruchu strajkowego i strajków okupacyjnych. Na skutek tego m.in. spr. wewnętrzna. Salengre zmuszony był do udzielenia daleko idących zapewnień na temat zlikwidowania przez rząd strajków okupacyjnych. Deklaracje m.in. Salengre zostały wprowadzone w kilka godzin później znacznie osłabione przez ko-

munikat, opublikowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych, ale niemniej jednak pod naciskiem opinii publicznej i prawego skrzydła partii radykalnej doszło do ustalenia warunków interwencji rządowej. Warunki te zostały zaaprobowane przez komisję porozumiewawczą partii lewicowych należących do frontu ludowego.

W czasie tego zebrania doszło również do charakterystycznego incydentu, wywołanego przez komunistów, którzy zaatakowali b. min. Freta, należącego obecnie do grupy „Unii socjalistycznej i republikańskiej”, spowodu artykułu ogłoszonego przezeń na łamach „La Republique”. Dep. Frot ostro zareplikował na to, zwracając komunistom uwagę, iż „front ludowy powinien być

punktem zbornym lewicy, a nie pretekstem wykorzystywanym dla swej propagandy tylko przez jedno z ugrupowań wchodzących w jego skład”.

Ten incydent z dep. Frot jest bardzo charakterystycznym dowodem ewolucji nastrojów w łonie „frontu ludowego”. Świadczy on o tem, że pod wpływem obaw wywołanych akcją komunistów zaczynają się dokonywać na lewicy pewne przegrupowania o tendencjach, idących raczej na prawo. Podobną ewolucję przechodzi jak się zdaje i sam dep. Frot, przeciw któremu spowodu wydarzeń z 6 lutego zwracali się dotychczas wystąpienia prawicy. Obecnie dep. Frot można często spotkać w „dzielnicy łacińskiej”, niejednokrotnie nawet w towarzystwie studen-

tów i jego obecność nie wywołuje już reakcji ze strony prawicowych ugrupowań młodzieży. Możliwe jest, że ruch zapoczątkowany przez dep. Doriota, który „Emancipation Nationale” sprzedaje się obecnie masami w „dzielnicy łacińskiej”, a kontynuowany przez „La Republique”, przybierze bardziej poważne rozmiary pociągając za sobą szeregi bezsprzecznie lewicowych dotychczas osobistości, a m. in. i dep. Frot.

Jeśli chodzi o prawicę, to taktyka jej polega przedewszystkiem na zajęciu wyczekującego stanowiska. Prawica spodziewa się bowiem, że eksperyment „frontu ludowego” doprowadzi do katastrofy finansowej i gospodarczej, co wywoła radykalną zmianę nastrojów w masach ludowych i umożliwi stronnictwom prawicowym odegranie się, czy to przy przyszłych wyborach, czy to przez obalenie rządu i rozbitcie „frontu ludowego” dzięki przeciągnięciu na swą stronę partii radykalnej. Na skutek tego prasa prawicowa ze szczególnym zadowoleniem podkreśla wszystkie tarcia w łonie „frontu ludowego”, a w szczególności obawy, jakie budzą wśród radykałów niektóre posunięcia rządu na terenie finansowym i gospodarczym. Prawica i centrum nie dąży jednak obecnie do wywołania przesilenia gabinetowego, uważając, że gdyby np. rząd znalazł się w mniejszości w Senacie, — korzyści z tego mogłaby wyciągnąć tylko skrajna lewica. Obecna opozycja zdaje sobie bowiem sprawę z niemożności zdyskontowania na swój rachunek ewentualnej porażki rządu ograniczonej tylko do terenu parlamentu. Dlatego prawica stara się zapomocą rozgłoszonych debat w Izbie wywrzeć wpływ na nastroje wewnątrz kraju i przyciągnąć do siebie „klasy średnie”, idące obecnie przeważnie za partią radykalną. Z drugiej strony duże nadzieje przywiązuje opozycja do utworzonego przez płk. de la Rocque'a nowego stronnictwa jak również do akcji Doriota, spodziewając się, że te dwie nowo utworzone partje odciągną od „frontu ludowego” wielu robotników i chłopów. Na skutek tej taktyki opozycji rząd nie będzie miał w ciągu najbliższych tygodni większych trudności parlamentarnych. Nie znaczy to jednak, by gabinet Bluma mógł odwrócić swą uwagę od parlamentu. Niewątpliwie bowiem niektóre projekty finansowe i gospodarcze wywołają w Senacie poważny opór, na którego pokonanie rząd będzie musiał zużyć wiele energii.

J. Brzękowski.

Podpisanie układu handlowego polsko-francuskiego



Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisywania układu handlowego polsko-francuskiego w Paryżu, przez min. Handlu Francji p. Bastida i ambasadora Łukasiewicza.

Min. Świętosławski i Poniatowski w Krzemieńcu

KRZEMIENIEC, (Pat). — W dniu wczorajszym przybyli do Krzemienia minister WR i OP Świętosławski i minister Rolnictwa i RR Poniatowski w towarzystwie wojewody wołyńskiego Józefowskiego i kuratora Nowickiego. Na granicy powiatu powitał ministrów starosta krzemieniecki Czarnocki i kurator liceum Kochler.

Min. Świętosławski po przybyciu do Krzemienia wizytował kursy muzyczne ogniska wa-

kacyjnego liceum krzemienieckiego (kursów liczących 292 słuchaczy). Następnie p. minister był na lekcjach śpiewu chóralnego, śpiewu szkolnego, inscenizacji, dyrygowania orkiestrą, dyrygowania chórem, literatury polskiej i harmonii. W ognisku rysunkowym asystował p. minister na lekcji rysunków, zwiedził wystawę prac rysunkowych, perspektywicznych i ornamentyki oraz wystawę grafiki.

TESTAMENT wielkiego historyka

STANISŁAW ZAKRZEWSKI. Zagadnienia historyczne, Lwów 1936. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. T. I, str. XVI+330; t. II, s. 274.

Dnia 15 marca 1936 r. zmarł dr. Stanisław Zakrzewski, profesor historii Polski na Uniwersytecie lwowskim i długoletni zasłużony prezes Polsk. Towarzystwa Historycznego, jeden z czołowych historyków współczesnej Polski, a przytem poważny działacz polityczny obozu Marszałka Piłsudskiego. W niespełna dwa miesiące później ukazała się podpisana przez niego książka pod tyt. powyżej wyszczególnionym, wydana przez ruchliwy i zasłużony Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, w pięknej i sympatycznej szacie zewnętrznej, zaopatrzona w doskonały portret autora. Przygotowanie do druku tej książki oraz pierwsza jej korekta wypełniły ostatnie miesiące życia prof. Zakrzewskiego. Nie zdołał on doprowadzić do końca wydania swej pracy; reszty

dokonał jeden z jego uczniów doc. dr. Br. Włodarski, który też zaopatrzył książkę w zwięzły „Zarys biograficzny” zgasłego niespodzianie autora.

Tytuł tej książki i jej zawartość wymagają kilku wyjaśnień ze względu na to, że w 1908 r. wydał prof. Zakrzewski pracę pod identycznym tytułem „Zagadnienia historyczne”. Pierwsze to wydanie „Zagadnień” zawierało kilka odczytów wygłoszonych w różnych okolicznościach przez prof. Zakrzewskiego, a miało nowicie dwa p. t. „Kultura historyczna” oraz trzy inne zawierające charakterystykę ogólną epoki Piastowskiej, politykę społeczną Piastów oraz roli wschodu i zachodu w dziejach Polski. Wszystkie te rozprawy przedrukowano obecnie, bez żadnych zmian, w drugim wydaniu „Zagadnień”, w którym znalazły się ponadto różne pomniejsze rozprawy, charakterystyki, nekrologi i recenzje ogłoszone w różnych czasach i w rozmaitych publikacjach. W końcu po raz pierwszy został tu opublikowany od czyt prof. Zakrzewskiego wypowiedziany w Instytucie Europy Wschodniej w Wilnie w 1934 r. w sprawie zarzutów, jakie dr. O. Górka skierował przeciw obrazowi naszej przeszłości, nakreślone

mi w „Ogniem i mieczem” jako też zwięzła charakterystyka czasów Łokietka i Kazimierza Wielkiego.

Można powiedzieć, że drugie wydanie „Zagadnień historycznych” prof. Zakrzewskiego jest zbiorem jego pism pomniejszych, niestety niekompletnym; brak w nich bowiem kilku, nawet bardzo wartościowych, jak np. odczytu o „Genezie narodowości polskiej”, artykułu o św. Stanisławie, a przedewszystkiem referatu przedstawionego w 1910 roku Akademii Umiejętności, a streszczającego „Studja nad starożytnościami polskimi”, w których spotykamy ciekawą próbę odtworzenia najstarszych dziejów Polski na podstawie kombinowania elementów zaczerpniętych z naszych podań historycznych z wiadomościami roczników i kronik zagranicznych.

Rozprawy i artykuły umieszczone w drugim wydaniu „Zagadnień” są ugrupowane wedle kryteriów rzeczowych. W tomie I-yim znajdujemy więc prace dotyczące zagadnień z zakresu historjografii i rozwoju naukowej historycznej literatury; są tutaj zatem rozprawy o „Kulturze historycznej” i inne późniejszej p. t. „Ideologia ustrojowa” oraz

„Historjografia polska wobec wskrzeszenia Państwa”, dalej recenzje i charakterystyki działalności różnych historyków, jak Korzon, Smolka i T. Wojciechowski, oraz wspomnienie pośmiertne o Marszałku Piłsudskim, Tom II-gi obejmuje drobne rozprawki zawierające zestawienie poglądów prof. Zakrzewskiego na różne ważniejsze zagadnienia naszej przeszłości przedewszystkiem okresu Piastów i Jagiellonów. Jakkolwiek bowiem naukowa działalność prof. Zakrzewskiego obracała się głównie w ramach epoki Piastowskiej, czego dowodem są ważniejsze jego prace z monografią o Mieszku I i Bolesławie Chrobrym na czele, to nie były mu jednak obojętne i zagadnienia z dziejów Unii polsko-litewskiej, do roztrząsania których przystępował sporadycznie czy to rozważając okoliczności towarzyszące unji krewskiej, czy to analizując unję horodelską i lubelską, czy wreszcie omawiając, na ostatnim zjeździe historyków polskich w Wilnie w roku ubiegłym, kwestję bitwy pod Wilkomierzem nad Świętą w 1435 r.

Z pośród wszystkich tych prac, na szczególnie uwzględnienie zasługuje rozprawa o „Kulturze historycznej”, w któ-

ALFONS W POGOTOWIU



Jednocześnie z komunikatami o bratobójczych walkach w Hiszpanii ukazały się w prasie dwie króciutkie wzmianki o b. królu hiszpańskim Alfonsie XIII-ym. Jedna z nich głosiła, że Alfons bawił kilka dni w Łańcucie jako gość ordynata Potockiego, druga zaś — że Alfons przebywa obecnie w Kynzwart (Koenigswart) w powiecie Karlové Vary (Czechosłowacja, dawny Karlsbad). Wzmianki same przez się nie niemówiące. Ciekawe jednak, że Alfons przypomina się światu akurat teraz w chwili gdy monarchiści podnieśli w Hiszpanii głowę.

NIEMOGĄCE AMBICJE.

Rzadko który monarcha, wysadzony z siodła przez wypadki zewnętrzne i wewnętrzne, traci ochotę do rządów, zwłaszcza gdy nie jest jeszcze zgrzybiałym starcem. Alfons też bynajmniej nie wyżył się nadziei powrotu na tron przodków. Nastroje w kraju zmusiły go przed kilku laty do porzucenia korony i wyjazdu na tulażkę, lecz po dziś dzień nie zdolał w nim stłumić monarszych ambicji.

Niejednokrotnie już podczas swych tulażczych wędrówek po stolicach i uzdrowiskach różnych krajów europejskich dawał Alfons mniej lub więcej wyraźnie do zrozumienia, że gotów jest w każdej chwili powrócić na tron, „gdy naród tego zażąda”. Jak dotychczas jednak naród z takim żądaniem się nie kwapił, mimo, że Alfons nie szczędził ponoć grosza ze swej prywatnej, ocalonej szczęśliwie przed ekstremistami szkatuły na jednanie sobie przyjaciół za Pirenejami.

SZKATUŁA B. MONARCHY.

O tej szkatule „różnie różni plotą”. Według jednej wersji Alfons zdążył wywieźć przed swym upadkiem i ulokować w bankach zagranicznych grube miliony czy nawet dziesiątki milionów peset. Jako człowiek przewidujący, miał Alfons oddawna już pracować nad zabezpieczeniem sobie dostatniego życia na tulażce, gdyż oddawna już możliwość takiej tulażki miał wyzuwać. Wywoził więc co się tylko dało: gotówkę, akcje, rodzinne klejnoty, dzieła sztuki. Pa dla raz nawet cyfra określająca wartość tych dóbr doczesnych, zabezpieczonych przezornie przed zbliżającymi się podmuchami rewolucji: 100 milionów peset.

Inna wersja głosi, że z temi milionami Alfonsa nie przedstawia się sprawa tak różowo. Wyjazd b. monarchy z kraju nastąpił dość nagle i niespodziewanie, zaś cały majątek królewski w postaci nieruchomości wiejskich i miejskich, pałaców z nagromadzonemi w nich od wieków skarbami i t. p. pozostał w rękach zwycięskich republikanów. To, co Alfons wywoził ma starczyć ponoć na dosyć skromne życie i to nie na czas nieograniczony. Podobno gdyby nie dobro wolne ofiary różnych zamożnych monarchistów, sytuacja finansowa b. króla byłaby dosyć smutna.

rej znajdujemy poglądy prof. Zakrzewskiego na rolę historii, jej przedmiot i zadania. W niej mieści się zatem historyjoficzne „credo” prof. Zakrzewskiego oraz klucz do zrozumienia całej jego naukowej twórczości, a zarazem i działalności politycznej. Poglądy tu zawarte zostały sformułowane przed wielką wojną, a więc w czasie kiedy silne były jeszcze reminiscencje pozytywizmu w tym zakresie; w dziwny jednak sposób znajdują one zastosowanie do tego, co obecnie rozgrywa się przed naszymi oczami. Definicję pojęcia historii wyprowadzał prof. Zakrzewski nie na drodze dedukcji filozoficznej, ale na podstawie obserwacji początków świadomości historycznej ludów pierwotnych oraz poglądów dawnych historyków, przede wszystkim Długosza, na rolę i zadania historii. Historia obejmuje, wedle prof. Zakrzewskiego, nie tylko wiedzę o przeszłości, ale i intuicję t. zn. zdolność odczuwania związku między przeszłością a teraźniejszością, która jest nieraz tak silna, umożliwia odławianie przeszłości, nawet wbrew wiedzy historycznej, a jednak zgodnie z rzeczywistością. Przedmiotem historii zaś jest czyn indywidualny, będący wynikiem skojarzenia rozu-

ANALOGJE.

Zapewne prawda leży pośrodku. Wersja o wywiezionych bogactwach b. króla może być równie legendarna, co wersja o bogactwach Amanullaha po wyjeździe jego z Afganistanu czy wersja o skarbach negusa po jego ucieczce z Addis Abeby. Zarówno u Amanullaha jak też u negusa na tulażce wcale się nie przelewa. Nie przelewa się też zapewne u Alfonsa, zwłaszcza o ile subsyduje on ruch i ruchawki monarchistyczne na półwyspie pirenejskim.

POLICZEK.

Wygnanie, szczególnie dla ambitnego monarchy nigdy nie jest rzeczą miłą. Trudności finansowe są przykre, zwłaszcza dla tych, co przywykli żyć w przepychu. Alfonsa spotkała jednak na wygnaniu przykreść, której nie doznał żaden bo daj z powojennych czy przedwojennych królów

skich wygnańców: Wilhelm, Jerzy grecki, Amanullah, Haile Selassie, Manuel portugalski e tui quanti. Pewien robotnicarz w Marsylii spoliczkował biednego Burbona, dając przez to widocznie wyraz swym republikańskim poglądom. Crimen lesae ex-majestatis. Los nie oszczędził Alfonsowi nawet tej gorzkiej pigułki.

W POGOTOWIU.

B. monarcha hiszpański, stanowiący wśród plejady różnych utraconych wielkości grubszą rybę, nie traci mimo wszystko nadziei na odmianną fortunę. Niespokojna Iberja, w której ciągle coś wrze, coś się kotłuje, coś się miedli nadzieje te raczej podsycą, niż tłumi. Czyż można bowiem przewidzieć zmienne nastroje tych południowców? To też Don Alfonso pilnie wpatruje się w dymy i błyski na półwyspie pirenejskim, ażali nie wypadnie z nich coś dlań pomyślnego.

NEW.

Firma „AUTOSPORT“ Baranowicze, Szeptyckiego 42

Poleca w hurcie i detalu: OPONY, DĘTKI samochodowe, motocyklowe i rowerowe wszechświatowej sławy marki „ENGLEBERT“ Polskiej Spółki Akc. Wyróbów Gumowych. Jednocześnie podaje do łaskawej wiadomości, że skład mój jest obficie zaopatrzony w najrozmaitsze rozmiary opon i dętek BALONOWE, SUPERBALONY i NORMALNE oraz części i akcesorje samochodowych i motocyklowych po cenach przystępnych i dogodnych warunkach.

Dla wojska, urzędów państwowych i komunitnych dodatkowy rabat, oraz dla osób prywatnych za ogumienie całego samochodu.

Poleca RADIODOBROCIKI „ESBROCK“, przyjmuje pożyczkę inwestycyjną, w ociekaniu łaskawych zleceń pozostaje z pozowaniem „AUTOSPORT“

„Dni Wilna“ w r. 1937

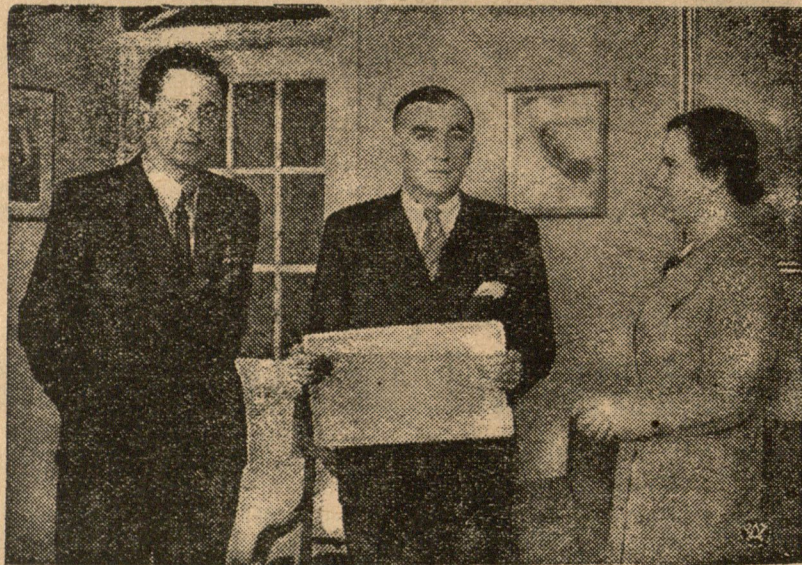
Celem należytego przygotowania imprez zimowych i letnich w roku 1937 Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej przystąpił już do prac wstępnych. Obecnie są opracowywane projekty i przeprowadzane badania możliwości ich realizacji. Szczegółowo te sprawy zostaną omówione na konferencji, która odbędzie się w jesieni, po zakończeniu okresu urlopowego. W konferencji wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, sa-

morządowych, gospodarczych itp. Czynny udział przyrzekły również sfery naukowe i artystyczne.

Dziś możemy podać do wiadomości zasadniczą koncepcję uroczystości. W ROKU 1937 WILNO BĘDZIE OBCHODZIŁO 550-LECIE SWEGO ISTNIENIA, jako miasta.

W związku z tym jubileuszem przewidziano szereg imprez, wystaw i pokazów o charakterze reprezentacyjnym.

Hołd młodych muzyków dla Karola Szymanowskiego



Onegdaj w południe został wręczony w sposób uroczysty dyplom członka honorowego Stowarzyszenia Młodych Muzyków w Krakowie Karolowi Szymanowskiemu, który dzisiaj powrócił z zagranicy do kraju. Dyplom członka honorowego — najwyższe odznaczenie Stowarzyszenia — wręczyli kompozytorowi: prezes Stowarzyszenia p. Magdalena Lipkowska i wiceprezes mgr. Golechowski. Zdjęcie nasze przedstawia Karola Szymanowskiego w otoczeniu delegatów Stowarzyszenia Młodych Muzyków

mu i woli jednostki, która działa w celu spowodowania zmian w istniejących stosunkach ludzkich, a przede wszystkim w celu zdobycia władzy. Jednostka taka działa nie w oderwaniu od społeczeństwa, ale na tle organizacji, tworząc je lub zwalczając: z organizacji tych najważniejszą i najdawniejszą jest państwo, które jest pojęciem obszerniej szmem od pojęcia narodu. Dla prof. Zakrzewskiego historia jest zatem zagadnieniem czynnym dokonanego przez wybitną jednostkę. Stąd wynikało, że ze wszystkich gałęzi nauki historycznej stawał on na pierwszym planie — historię polityczną, której poświęcił przeważną część swoich prac i w obronie której występował w 1918 r. w „Ideologii ustroju”, zastrzegając się stanowczo przeciw podejmowanemu wówczas próbom syntetyzowania dziejów Polski w oparciu tylko o historię jej ustroju.

Stąd płynęło jego zainteresowanie naukowe dla wybitnych postaci historycznych, jak Mieszko i Bolesław Chrobry, którym poświęcił wyczerpujące monografie. Poglądy te określiły wreszcie kierunek działalności politycznej prof. Zakrzewskiego. Człowiek, dla którego

historja była zagadnieniem czynu, który widział w przeszłości przede wszystkim wybitne jednostki, mógł się znaleźć tylko w obozie politycznym Marszałka Piłsudskiego.

Nazwałem omawianą książkę naukowym testamentem prof. Zakrzewskiego ze względu na to, że zestawiał on w niej najważniejsze swoje myśli i poglądy na naszą przeszłość oraz na naukę o tej przeszłości czyli historję, a także dlatego, że zestawienia tego dokonał on w ostatnich miesiącach swego życia, jakby przeczuwając zbliżającą się jego kres. Dzięki też temu naukowa literatura historyczna wzbogaciła się o jedną cenną pozycję, jaką stanowią niewątpliwie „Zagadnienia“ interesujące nie tylko historyka — fachowca, ale i każdego wykształconego człowieka, który usiłuje zrozumieć i ująć problemy życia współczesnego jako jedno z ogniw jednolitego procesu dziejowego, rozwijającego się od zamierzchłej przeszłości, poprzez chwilę obecną, ku nieznanej a tajemniczej przyszłości.

St. Zajackowski.

NA MARGINESIE

Tak nie było, ale mogło być

— Patr. Jaka figura. Boska...
— Ty się zachwycasz każdą kobietą, nie mam zaufania do twego gustu
— No, ale obejrzyj się, spójrz mówię ci, oczaruje.
— Co tam czary, ja wolę konkretność.
— Toż właśnie konkretność...
— Oczy, jak bławatki, usta, jak malinowy...
Co? Cha! Cha!
— Właśnie, nie śmieję się...

W ten sposób jeden dżentelmen kusił drugiego. Ostatni wlepił oczy w jakąś wystającą z klosku gazetę. Wreszcie dał się namówić, podniósł wzrok i: aaaa!

Niedaleko stała naprawdę piękna... policjantka.

— Jak ją poznać? — rzucił pierwszy, ale nie dokończył zdania, bo w tej chwili otrzymał... w twarz od przyjaciela.

— Na Boga, co ty robisz, czyś zwariował, zaraz tą łaską uspokój się...

W dwie sekundy policjantka była przy „awanturujących się“.

Wyłumaczyli, że nie mają zamiaru zakłócać porządku publicznego, że „poszli w zakład o policzki“. Jeden przegrał, więc drugi...

Policjantka odeszła.

Dżentelmeni do siebie:

— Podbiłeś mi oko, gdyby chociaż to ona...

— Ona jest już naszą znajomą. Teraz będzie się kłaniała. Ciekawym czy odsalutuje? Powinna. Bo przecież po to jest policja, by dawać przykład i uczyć innych grzeczności...

amik.

Gdzie „przestępca“?

W Komajach, pow. święciańskiego istnieje agencja pocztowa, która codziennie wymienia pocztę w Huciejszka.

Wymiana ta odbywa się w rannych godzinach, przed przybyciem pociągów przychodzących około godziny 11 z Wilna. Z racji tej korespondencji i gazety przychodzi do Komaj z jednominutowym opóźnieniem. Nie wiem, kto jest winien, że istnieje tu to dziwaczne zjawisko, które tak łatwo mogłoby być usunięte.

Odnosna władza może znaleźć „przestępcę“, który naprzekór kulturalnym ambicjom komajczuków, czyni ich miasteczko „dziurą“, „światem zabitym deskami“ i „zachłuszczeniem“.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“
15% rabatu

Deszcz w czasie pogody

W ubiegły poniedziałek panowała — mówiąc stylem komunikatów meteorologicznych — pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim. Mimo to spadł deszcz i to obfity.

Myliłby się wszakże ten, kto by uważał zjawisko to za coś niezwykłego; przeciwnie, powtarza się ono z całą regularnością co miesiąc, różniąc się tylko obfitością „opadów“. Bo nie jest to zwykły deszcz, przed którym ludzie chroń się pod dach, lub parasol. Deszcz ten — to liczne wygrane, które padają w cięgniach Loterii Państwowej, a ilość ich zależna jest od klasy tej Loterii.

Właśnie 20 bm. przypadał ostatni dzień ciągnięcia drugiej klasy trzydziestej szóstej Loterii. W dniu tym wylosowane były nie tylko dwie główne wygrane po sto tysięcy złotych, oraz stała dzienna wygrana, ale i te spośród większych wygranych, które pozostały jeszcze w kole. Ostateczne wyniki ciągnięcia przedstawiają się więc jak następuje:

Po sto tysięcy złotych wygrały numery 97034 w Łodzi i 136803 w Poznaniu, a właściwie w tamtejszej filii jednej z kolektur warszawskich. Pięćdziesiąt tysięcy i dwadzieścia pięć tysięcy złotych przypadły Krakowowi na numery 56840 i 64746; we Lwowie wreszcie sprzedany został nr. 170678, na który padła wygrana dwadzieścia tysięcy złotych.

Jak widzimy był to naprawdę „deszcz“ wygranych, deszcz, który napewno nikomu humoru nie zepsuł. Kto chce mieć szansę, by go podobny deszcz zrosił w przyszłym mies., niech nie zapomni odnowić losu do trzeciej klasy, której ciągnięcie rozpoczyna się trzynastego sierpnia r. b.

100 nowych szkół na Wileńszczyźnie

Walka z analfabetyzmem pierwotnym, w całej Polsce i na Wileńszczyźnie jest ciężka.

Ogromne przeciążenie pracą nauczyciela, brak odpowiednich lokali szkolnych, ich ciasnota i rażący prymitywizm urządzeń, obniżają w dużym stopniu sam poziom nauczania i w konsekwencji wpływają na zmniejszenie frekwencji uczniów. Na ogólną ilość około 470.000 dzieci w okr. szk. wileńskim, — przeszło 50000 znajduje się po za szkołą, zwiększając liczbę analfabetów. Na 2163 izby szkolne zaledwie 748 jest własnością szkół i posiada dostateczne urządzenia, reszta mieści się w lokalach wynajętych, b. rzadko przystosowanych do elementarnych wymagań higieny. Na 1 nauczyciela wypada zgórą 70-ciu dzieci (są wypadki, że i więcej) a jeśli się zważy, że przeszło 200 izb szkolnych nie odpowiada nie tylko warunkom nauczania, ale nawet zwykłej higieny, że względu na swą ciasnotę, to otrzymamy dostatecznie ciemny obraz, wcale nie zabarwiony zbytnim pesymizmem.

Dodać do tego należy, że w naszym okręgu szkolnym rok rocznie przybywa 10 tysięcy nowych roczników szkolnych, które z trudem wchłaniają przeładowane już szkoły.

W tej sytuacji zahamowanie przynajmniej dalszego wzrostu analfabetyzmu da się osiągnąć przez polepszenie ogólnych warunków mieszkaniowych sieci szkolnej już istniejącej, a przez to samo i uintensywnienie i usprawnienie samej pracy szkolnej, zarówno nauczyciela jak i uczniów.

Na tem tle dodatnio występuje niedawna uchwała Rady Ministrów. Mianowicie pragnąc uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego, a równocześnie w trosce o podniesienie poziomu szkolnictwa powszechnego Rada Ministrów powzięła uchwałę budowy w najbliższym roku szkolnym 100 nowych gmachów szkolnych w *województwie wileńskim*. Uchwała ta nie dotyczy miast. Wszystkie budynki szkolne wzniesione będą tylko po wsiach i nosić będą nazwę „Szkoła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

100 nowych budynków szkolnych przecięt nie dla szkół 3-klasowych, w niektórych zaś miejscowościach 5 i 6 klasowych w zależności od warunków lokalnych, da w praktyce nowych 300 izb szkolnych nowoczesnie i celowo urządzonych. W rezultacie więc znikną te przedewszystkiem lokale szkolne, które dotychczas musiały być tolerowane z braku innych, ale które w żadnym stopniu nie odpowiadały swemu przeznaczeniu. Mniej więcej połowa dotychczasowych placówek szkolnych będzie więc miała własne gmachy szkolne, co samo przez się jest już dużym krokiem naprzód.

Realizacja uchwały o budowie nowych szkół już weszła w stadium konkretne. Cała akcja koncentruje się w urzędzie wojewódzkim, tam również wypracowuje się plany techniczne. Kuratorium szkolne ustala się w porozumieniu z władzami administracji państwowej. Nadzór bezpośredni nad technicznością przeprowadzeniem budowy należeć będzie do wydziałów powiatowych, kontrolowanych przez władze wojewódzkie. *Samą budowę zajmą się gminy*. Rząd przeznaczył na ten cel 1 milion złotych gotówką. Pójdzie on na opłacenie tych kosztów, których gminy same we własnym zakresie pokryć nie będą w stanie.

Niezależnie od tego państwo udziela gminom budulca z lasów państwowych z 30 proc. obniżką od ceny katalogowej na wyjątkowo ulgowych warunkach kredytowych na okres lat 5-ciu. Wysiłek poszczególnych gmin skierowany będzie na dostarczenie robotnika niefachowego, a więc w pierwszym rzędzie przy kopaniu fundamentów, niwelowaniu placów, zwózki drzewa z lasów do miejsc budowy, wszelkiej robotnicy niefachowej, no i przedewszystkiem dostarczenie placów. Naogół przewidują się, że wydatki finansowe samych samorządów gminnych dosięgną około 830.000 zł., z czego jednak połowa obejmuje wspomniany kredyt budowlany. Doraźnie więc gminy wojew. wileńskiego zdołają być się będą musiały od siebie w czasie budowy na około 400 tys. zł. gotowizną.

Budynki wznoszone będą według ustalonego wzoru ministerjalnego, z uwzględnieniem wszelkich naszych warunków klimatycznych. System budowy będzie tego rodzaju, by w razie potrzeby lokal można było łatwo powiększyć przez dobudówkę z zewnątrz.

Poszczególne gminy ofiarowują na cele budowy dość duże place, od 1 do 2-ha a nawet i więcej hektarów. Założone będą na nich ogródki i boiska. Obok staną zupełnie nowoczesnie urządzone szkoły, pozbawione cokolwiek luksusu, ale wygodne, o widnych przestrzeniach, izbach, z jasnymi świe-

tlacami i salami rekreacyjnymi. Część budynków będzie posiadała mieszkania dla personelu nauczycielskiego.

W tych jednak miejscowościach, gdzie możliwe będzie wyzyskanie dawnego lokalu szkolnego, zostanie on po odpowiednim odnowieniu oddany pod prywatny lokal nauczycieli.

W ciągu roku bieżącego, ściśle w ciągu obecnych wakacji letnich zostanie wykończona i oddana do użytku nowych 20 budynków szkolnych. Reszta stanie dopiero w ciągu roku szkolnego, na przeszkodzie bowiem wcześniejszej realizacji całego planu stoją warunki techniczne, przedewszystkiem zaś brak odpowiednio obrabionego budulca w lasach państwowych. Dopiero z wiosną r. przyszłego lasy będą go mogły dostarczyć w całości.

Przy wyznaczaniu miejscowości na budowę nowych szkół władze wojewódzkie i szkolne kierowały się *zasadą racjonalności*, a nie mechanicznego rozdzielnika. Stąd też mimo, że nowych szkół będzie 100, a gmin w województwie mamy 96, nie oznacza bynajmniej, że na każdą gminę „wypadnie“ 1 nowa szkoła. Kluczem którym tutaj władze postanowiły się kierować jest ilość dotychczasowych lokali szkolnych w danej gminie i ich stan. Ta sama zasada stosowana będzie i przy rozdzielaniu funduszy. Gminy finansowo słabsze otrzymają więcej gotówki, zamożniejsze — mniej.

Nowe budynki szkolne przeznaczone będą dla szkół rozmaitego typu i w zależności od ilości klas rozmaita będzie ich wielkość.

Dotychczas opracowany plan przewiduje budowę nowych szkół w następujących miejscowościach:

POW. BRASŁAWSKI.

Gm. Bohiń — Stawowo — 1 klasowa; gm. Brasław — Achremowce — 3 klasowa; gm. Druja — m. Druja — 5 klasowa; gm. Dryświaty — Marcinkowice — 2 klasowa; gm. Jody — Judyceyn — 1 kl.; g. Leonpol — Leonpol — 3 kl.; g. Nowy Pohost — Brodzieńce — 3 kl.; g. Opśa — Kowstalin — 2 kl.; gm. Plusy — Rożki — 1 kl.; gm. Przebrodzie — Dzienska — 3 kl.; gm. Przebrodzie — Hawryłowa — 2 kl.; gm. Rymaszyn — Marzany — 2 kl.; gm. Słobódka — Bysławowce — 2 kl.; mh. Smołwy — Zawiesziszki — 1 kl.; gm. Władze — Żygucie — 1 kl.

POW. DZIŚNIENSKI.

Gm. Dokszycy — Borsuki — 2 kl.; gm. Głębokie — Girsuny — 2 kl.; gm. Hermanowice — Szkumciki — 3 kl.; gm. Holubice — Zasześle — 2 kl.; gm. Łużki — Łużki — 7 klasowa; gm. Łużki — Padorka — 3 kl.; gm. Mikołajów — Mikołajów 2 kl.; gm. Parafjanów — Azarec — 2 kl.; gm. Plisa — Plisa — 3 kl.; gm. Porpliszcz — Królewszczyzna — 5 kl.; gm. Prozoroki — Zahacie — 2 klasowa; gm. Szarkowszczyzna — Bałkafy — 2 kl.; gm. Zalesie — Czeramka — 2 kl.;

POW. MOŁODECZAŃSKI.

Gm. Gródek — Karniutki — 2 kl.; gm. Krasne — Olechnowice — 3 kl.; gm. Lebedzew — Nasiłowo — 4 kl.; gm. Mołodeczno — Chorzów — 3 kl.; gm. Połoczany — Ukropowo — 2 kl.; gm. Radoszkowice — Wieremiejki — 1 klas.; gm. Raków — Dubrowa — 5 kl.; m. Radoszkowice — 7 kl.;

POW. OSZMIAŃSKI.

Gm. Dziewieniszki — Paszki — 3 kl.; gm. Grauzyski — m. Grauzyski — 4 kl.; gm. Krewa — Czetyrki — 3 kl.; gm. Kucawice — Geniowce — 2 kl.; gm. Polany — Gudogaj — 3 kl.; gm. Smorgonie — Wojciechów — 3 kl.; gm. Smorgonie — Sukniewice — 3 kl.; gm. Soły — Snigiany — 3 kl.; gm. Soły — stacja Oszmiana — 3 kl.

POW. POSTAWSKI.

gm. Dunikowice — Ożuny — 1 kl.; gm. Hruzdowo — m. Hruzdowo — 5 kl.; gm. Kobylniki — m. Kobylniki — 5 kl.; gm. Kozłowszczyzna — Żuperki — 2 kl.; gm. Łuczaj — Króliki — 3 kl.; gm. Miadzioł — Brusy — 2 kl.; gm. Norzyca — Łasica — 3 kl.; m. Postawy — 6 klasowa; gm. Wołkołata — Zawlicze — 2 kl.; gm. Woropajewo — Piotrowice — 3 kl.; gm. Żośna — Słoboda — 3 klasowa.

POW. ŚWIECIAŃSKI.

Gm. Dukszy — Pożemiszki — 2 kl.; gm. Hoduciszki — Jankiszki — 3 kl.; gm. Kiemieliżki — Świranki — 3 kl.; gm. Kołtyniany — Grykopol — 2 kl.; gm. Lintupy — Górnica — 3 kl.; gm. Lintupy — Szczerbiszki — 3 kl.; gm. Mielegany — m. Mielegany — 3 kl.; gm. Mielegany — Rubelniki — 2 kl.; gm. Podbrodzie — Purweniszki — 1 kl.; gm. Święciany — Strudojcie — 2 kl.; gm. Świr — Kućki — 3 kl.; gm. Twerecz — Twerecz — 2 kl.; gm. Twerecz — Piwowary — 2 kl.; gm. Żukojnie — Kluszczy — 3 kl.

POW. WILEJSKI.

Gm. Budzław — Szymkowszczyzna — 3 kl.; gm. Chocieńczyce — Karpowice — 2 kl.; gm. Dolhinów — Milcza — 4 kl.; gm. Dolhinów — Żary — 3 kl.; gm. Ilja — Maniewice — 2 kl.; gm. Kołowice — Hiszczewice — 4 kl.; gm. Kościeniewice — m. Kościeniewice — 6 kl.; gm. Kościeniewice — Kowieniów — 2 kl.; gm. Krzywice — Krzywice — 5 kl.; gm. Kurzeniec — Tałudź — 3 kl.; gm. Wiszmiew — 3 kl.;

POW. WILEŃSKO-TROCKI.

gm. Gerwiaty — Bobrowniki — 2 kl.; gm. Mejszagola — m. Mejszagola — 6 kl.; gm. Mejszagola — Darkuski — 1 kl.; gm. Mickuny — Ławaryszki — 4 kl.; gm. Niemenczyn — m. Niemenczyn — 7 kl.; gm. Niemenczyn — Bezdany — 3 kl.; gm. Olkieniki — Bieksza —

3 kl.; gm. Orany — m. Orany — 4 kl.; gm. Podbrzezie — Pakiszki — 3 kl.; gm. Podbrzezie — Liczyny — 1 kl.; gm. Rudomino — m. Rudomino — 5 kl.; gm. Rudziszki — m. Rudziszki — 6 kl.; gm. Rzesza — Nowe Werki — 3 kl.; gm. Szumsk — Miedniki Król. — 3 kl.; gm. Troki — Łożdziany — 2 kl.; gm. Troki — Kiemieliżki — 2 kl.; m. Troki — 6 klasowa; gm. Turgiele — m. Turgiele — 5 klasowa; gm. Worniany — m. Worniany — 5 kl.

Nie dla wszystkich miejscowości przeprowadzone są ostateczne plany finansowe. W tych miejscowościach, gdzie zły stan finansowy samorządu uniemożliwi przeprowadzenie projektu budowy szkoły o typie wysokim, może zajść konieczność zrezygnowania z budowy, w zamian za to wzniesienieby zostały w tych samych gminach, ale innych miejscowościach szkoły o typie niższym — 1 lub 2 klasowym.

Największą ilość otrzyma pow. Wileńskotrocki, bo 19 nowych szkół. Przemówił za tem argumenty gospodarze, mimo bowiem bliskości takiego centrum jak Wilno, powiat ten był najbardziej dotychczas upośledzony. Nieraz się zdarzało, że szkoła 6-oddziałowa rozrzucona była w różnych miejscowościach. Odbijało się to ujemnie na pracy. Obecnie stan ten ulegnie zupełnej poprawie. Powiat Wil. Trocki odnacza się przytem wysokim typem szkół 5 i 6 klasowych.

W zestawieniu dotychczasowych prac nad szkolnictwem powszechnym na wsi, budowa nowych 100 gmachów szkolnych w tak krótkim stosunkowo czasie będzie miała znaczenie ogromne. Dość przytoczyć następującą ilustrację. W r. 1919 Wileńszczyzna posiadała 518 izb szkolnych własnych, od tego czasu, a więc w ciągu 17 lat przybyło nam tylko 230 izb. Obecnie zaś w ciągu niespełna roku liczba lokali szkolnych zwiększy się o 300 sztuk, czyli prawie o 130 procent w porównaniu z tem, cośmy zdołali skromnie bardzo dokonać od czasu objęcia tych ziem przez administrację polską.

Budowa 100 szkół im. Marsz. Piłsudskiego ma inne jeszcze oprócz oświatowego nie mniejsze znaczenie, mianowicie posiada ona wartość ekonomiczną, który w pewnym stopniu dodatnio odczuje Wileńszczyzna. Całość bowiem planow. budowy tak będzie przeprowadzona, by w miarę możliwości pieniądź przeznacz. na pokrycie wydatków pozostał w całości na Wileńszczyźnie. O jeden milion złotych zwiększy się ilość gotówki na Wileńszczyźnie. Wszystkie materiały zakupione będą tylko tutaj i tylko w wyjątkowych chybą wypadkach, sprowadzane będą z innych stron kraju.

Rzemieślnik Wileńszczyzny, pewnie gałęzi przemysłu oraz tutejszy robotnik niewątpliwie odczuć powinni dodatnie skutki zamierzonej budowy.

Najbardziej oczywiście cieszyć się będzie za pracujący nauczyciel i działka szkolna.

E. G.

Otwarcie II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie II Międzynarodowych Targów Futrzarskich. Na uroczystość z ramienia władz centralnych przybyli: wiceminister Przemysłu i Handlu **Doleżał**, dyrektor departamentu tegoż ministerstwa **Wańkowicz** i radca **Szyszkowski**.

Przed otwarciem Targów o godzinie 11 od było się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej zebranie z udziałem przedstawicieli władz i zaproszonych gości, oraz uczestników II Targów Międzynarodowych. Wzięli w niem udział wyżej wymienieni przedstawiciele władz centralnych, władze lokalne reprezentowali: wicewojewoda **Jankowski**, wiceprezydent miasta **Nagurski**, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej **Barański**, dyrektor Izby Rzemieślniczej **Młynarczyk** i inni.

Przy stole prezydańskim zasiadli jako przewodniczący prezes **Ruciński**, dyr. **Barański** oraz zaproszeni przedstawiciele futrzarstwa z terenu całej Polski.

Zebranie zainaugurował prezes **Ruciński** charakterystując w pięknym przemówieniu cele i zadania Targów Futrzarskich i stwierdzając do datni ich wpływ na rozwój gospodarczy całego kraju wogóle, Wileńszczyzny zaś w szczególności.

Wyczerpujący referat o znaczeniu Targów wygłosił inż. **Kawenoki**, jeden z organizatorów Targów. Prelegent podkreślił rolę Targów, jako

czynnika aktywizacji naszego terenu handlowego.

Skończył głos reprezentant Rządu min. **Doleżał**, stwierdzając dodatni wpływ imprezy wileńskiej na rozwój życia gospodarczego, w pierwszym rzędzie Ziemi Północno-Wschodnich. P. Minister wskazał następnie na pomyślny rozwój Targów Futrzarskich, wyrażając z tego powodu zadowolenie czynników rządowych, które widzą w tem objaw przełamywania na pewnym odcinku depresji gospodarczej.

Swie przemówienie reprezentant Rządu zakończył życzeniami pomyślnego rozwoju i obopólnego zadowolenia z Targów.

Następnie w imieniu miasta powitał otwarcie Targów i złożył życzenia pomyślności, za stępujący bawiącego na urlopie prezydenta Małeszwskiego wiceprezydent miasta **Teodor Nagurski**.

W imieniu rzemiosła Wileńszczyzny przemawiał dyr. **Młynarczyk**, wyrażając podziękowanie p. prezesowi Rucińskiemu za ogromne zasługi położone przy organizacji Targów, które niewątpliwie wpłyną ożywczo na rozwój rzemiosła, w pierwszym rzędzie kuśnierstwa.

Po przemówieniu p. **Grzesińskiego**, który za brał głos w imieniu Komisji Porozumiewawczej Futrzarstwa Polskiego, zebranie zostało zamknięte. Goście i uczestnicy Targów przygotowali

nemi specjalnie autobusami udali się na teren Targów do ogrodu Bernardyńskiego.

Targi odbywają się w głównym pawilonie, u wstępu do którego zawieszono symboliczną wstęgę o barwach państwowych. Po krótkiej chwili przybyli przedstawiciele władz i p. minister **Doleżał** dokonał przecięcia wstęgi, ogłaszając II Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie za otwarte.

Następnie przedstawiciele władz i zaproszeni goście zwiedzili teren Targów, zaznajamiając się z bogatymi eksponatami z dziedziny futrzarskiej.

Trzeba przy sposobności podkreślić, że Wilno stało się głównym centrum wszechpolskiego futrzarstwa, zdobywając sobie coraz większe zainteresowanie ze strony zagranicy, czego dowodem jest znaczny udział w obecnych Targach wystawców zagranicznych m. in. z Anglii, Szwajcarii i innych państw. Ogółem w obecnych Targach bierze udział 65 wielkich firm i sklepów futrzarskich.

Poszczególne kioski mają bardzo efektowne i piękne futra oraz okazy skór. Niewątpliwie, zawarty będzie szereg większych transakcji handlowych. Ogromne zainteresowanie wystawą zdradzają panie.

Na otwarcie Targów depezę z życzeniami przysłał p. wicepremier **Kwiatkowski**.

2 kg. zboża z każdego ha

Dar rolnictwa na F. O. N.

Prezydium Związku Iz i Organizacji Rolniczych R. P. wydało następującą odezwę do rolników:

ROLNICY!

„Konieczność wzmocnienia sił obronnych Rzeczypospolitej jest dziś — zgodnie z doniosłem oświadczeniem p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych generała Edwarda Rydza-Smigłego — zadaniem, dokoła którego zespolic się winien wysiłek całego narodu.

Zorganizowane rolnictwo ma pełną świadomość, że w tem dziele utrwalenia siły obronnej kraju czynnikiem twórczym i pomocniczym dla państwa może i powinna być dobrowolna ofiarność obywatelska wszystkich warstw narodu. Gdy ta akcja obywatelska jest odpowiednio zorganizowana i powszechna, staje się ona równo cześnie zbrojeniem moralnym narodu.

My, rolnicy, mamy tem większe, bezpośrednie wyczucie tej potrzeby powszechnej daniny dobrowolnej dla wzmocnienia siły obronnej kraju, że wszak armia nasza w obliczu swojej większości — to krew z krwi, kość z kości sze rokiem mas ludu wiejskiego. Świadectwem tego zrozumienia są uchwały, powzięte w okresie ostatnich miesięcy przez poszczególne zorganizowane odłamy społeczeństwa rolniczego, które jedne z pierwszych wystąpiły do swoich członków z wezwaniem do dobrowolnego samoopodatkowania się na fundusz obrony narodowej.

Aby jednak akcja powyższa przyniosła realne rezultaty, odpowiadające powadze celów, jakim ma służyć, musi ona stać się wyrazem jednolitej postawy całego rolnictwa.

Z tego założenia wychodząc, prezydium Związku Iz i Organizacji Rolniczych R. P., zebrane na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 21 lipca rb., uchwaliło zwrócić się do rolników całej Polski o złożenie w okresie późniejszym roku bieżącego jednorazowej daniny dobrowolnej w naturze na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości co najmniej 2 kg. żyta z 1 hektara.

W zrozumieniu, że pojęta akcja złożenia daru rolniczego na Fundusz Obrony Narodowej posiadać powinna charakter planowy i zorganizowany, postanowili zebrani równocześnie w Związku prezesi wszystkich Iz Rolniczych przystąpić niezwłocznie do powołania w tym celu na terenie poszczególnych województw organów egzekutyw obywatelskiej, opartej o izby i dobrowolne zrzeszenia rolnicze. Komitety miejscowe ustalać szczegółowo formy i organizację zbiorów daru rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej i powołają w tym celu na terenie poszczególnych województw organy egzekutyw o

bywatelskiej, oparte o izby i dobrowolne zrzeszenia rolnicze. Komitety miejscowe ustalać szczegółowo formy i organizację zbiorów daru rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej z uwzględnieniem warunków poszczególnych regionów.

Wierzmy, że złożenie tej daniny dobrowolnej na pomnożenie siły obronnej kraju stanie się ambicją rolnictwa całej Polski i będzie jeszcze jednym ogniwem duchowym, łączącym wieś polską z Armją Rzeczypospolitej.

Warszawa, dn. 21 lipca 1936 r.

Odezwę podpisało 20 przedstawicieli zarządów poszczególnych organizacji rolniczych.

U p. Premjera

WARSZAWA, (PAT). — P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 22 bm. prezesa Związku Iz i Organizacji Rolniczych, p. Kajetana Morawskiego, który przedłożył p. premierowi uchwałę prezydium Związku w sprawie złożenia przez rolnictwo daru w naturze na Fundusz Obrony Narodowej.

Okólnik o metodach pracy starostów Praca w administracji wymaga inicjatywy twórczej

Jak się dowiaduje „Iskra“, p. premier Sławoj Składkowski, jako minister spraw wewnętrznych, podpisał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę i starostów, o metodach pracy starostów. Okólnik ten, opierając się na obserwacjach, poczynionych przez p. premiera w czasie podróży inspekcyjnych, podkreśla konieczność stosowania właściwych metod pracy starostów.

Podstawą pracy starostów musi być, według okólnika p. premiera, dokładna i całkowita znajomość powiatu w zakresie spraw gospodarczych, społecznych i politycznych. Znajomość ta musi opierać się na ciągłym, bezpośrednim kontakcie z ludnością. Ponadto obowiązkiem starosty jest informowanie władz przełożonych o sytuacji w powiecie. Okólnik stwierdza, że informacje władz lokalnych zawierają niekiedy nie tylko błędy co do faktów, ale nacechowane

Ambasador królestwa Italii



Zdjęcie nasze przedstawia ambasadora Królestwa Italii przy Rządzie R. P. p. Piotra Arone di Valentino, który onegdaj w czasie uroczystej audjencji na Wawelu, złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające.

List p. wicepremiera Kwiatkowskiego do senatora Heimana-Jareckiego

Wiceminister E. Kwiatkowski wystosował do pana senatora Aleksandra Heimana-Jareckiego list następujący.

Wielmożny pan senator Aleksander Heiman-Jarecki w/m.

Czyniąc zadość życzeniu pana senatora wyłożonemu w piśmie jego z dn. 25 czerwca rb. i na wiażąc do listu mego z 26 czerwca rb. uprzedzić komunikując, iż poleciłem sprawdzić płacone przez pana senatora podatki.

Zyczeniu pana senatora, aby sprostować powiadzenie moje w senacie, niestety uczynić zadość nie mogę, albowiem wiadomości zakomunikowane mi w czasie rewizji ksiąg Tow. Akc. „Wola“, których sprawdzenie zarządziłem, zostały mi jeszcze raz potwierdzone.

Po zbadaniu akt wymiarowych podatku dochodowego pana senatora i zestawieniu ich z księgami Tow. Akc. „Wola“ ustalono, że pan senator nie ujawnił w zeznaniach o dochodzie w latach 1931—1936 dochodu swego z listów zastawnych Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego w sumie łącznej około 199 tys. zł., od którego przypada niezapłacony podatek w sumie ok. 2.000 zł. i dodatki w sumie ok. 5.500 zł. mimo, że przepisy prawne nie przewidują zwolnienia dochodu z tych listów od podatku dochodowego, przysługując posiadaczom kuponów zwolnienie tylko od opłat. Gdyby ten nieujawniony w zeznaniach dochód z działu I ustawy o podatku dochodowym był przez pana senatora podawany — suma globalna będąca podstawą wymiaru podatku, a zatem i sam podatek, znakomicie zwiększyłby się.

Ma pan senator słuszną, że w dziale II podatku dochodowego pobrany był od pańskie go dochodu w Tow. Akc. „Wola“ podatek wynoszący w r. 1933 zł. 8.372 od uposażenia zł. 55.080, w r. 1934 zł. 14.846, od uposażenia 77.320 zł. i w roku 1935 zł. 18.908 od uposażenia zł. 84.000, który potrącony jest automatycznie przy każdej wypłacie poborów w Tow. Akc. „Wola“. Stwierdzam przeto, że Tow. Akc. „Wola“ zeznało w latach podatkowych: 1934 r. — 1756 zł. dochodu, 1935 r. — 138 zł. dochodu i w 1936 r. — 3.106 zł. dochodu

Oplacany przez pana senatora podatek z działu II ustawy nie zmienia faktu uchylania się pana senatora od opłacania podatku z działu I we właściwej wysokości

W ten sposób sprawę uważam za wyjaśnioną. Postępowanie dotyczące nieopłaconego przez pana senatora podatku toczyć się będzie na drodze prawem przewidzianej.

E. KWIATKOWSKI.

KURJER SPORTOWY

Chęć i nadzieja polskiej lekkoatletyki przy pracy

Zwycięstw olimpijskich nie osiąga się łatwo

W polskim Komitecie Olimpijskim odbyła się konferencja prasowa, na której prezes PKIO płk. Głabisz zapoznał zebranych z urzędzeniami wsi olimpijskiej. Wieś olimpijska posiada idealne warunki, zarówno mieszkaniowe, jak i treningowe.

Polska drużyna olimpijska wyjeżdża do Berlina specjalnym pociągami dnia 29 lipca. Powrót ma nastąpić częściowo po zakończeniu każdej konkurencji, w której bierzemy udział. Do końca Igrzysk pozostaną w Berlinie jedynie zdobywcy medali olimpijskich.

Omawiając szanse Polski na olimpiadzie, płk. Głabisz zwrócił uwagę na moment niesłychanie ważny, mianowicie, aby społeczeństwo polskie nie oczekiwało od naszych olimpijczyków czegoś więcej niż mogą z siebie dać. Po

igrzyskach zimowych w Garmisch Parten Kirchen odbywały się głosy że nasi olimpijczycy zawiedli, gdy tymczasem w rzeczywistości spełnili oni swoje zadanie bez zarzutu.

Również i obecnie w przededniu Igrzysk berlińskich musimy sobie zdać sprawę z tego, że zwycięstw olimpijskich nie osiąga się tak łatwo, jak to się wydawać może niejednemu. W walce, w której biorą udział przedstawiciele 50 narodów świata, nawet każde trzecie miejsce należy uważać za wielki sukces.

W końcu płk. Głabisz poinformował zebranych, że dotychczasowe koszty poniesione przez Polski Komitet Olimpijski sięgają olbrzymiej sumy 175.000 zł., wliczając już wydatki na Igrzyska zimowe (Pat).

Ostateczny skład polskiej reprezentacji olimpijskiej

Polski Komitet Olimpijski ustalił następujący ostateczny skład polskiej reprezentacji olimpijskiej w lekkoatletyce, wioślarstwie, boksie, składający się z następujących:

LEKKOATLETYKA:

- 1) Biniakowski Klemens (400 m. i sztafeta),
- 2) Noji Józef (5000 i 10.000 m.),
- 3) Bieregowoj Teodor (chód na 5000 m.),
- 4) Fiałka Kazimierz (maraton),
- 5) Kucharski Kazimierz (800 m. i sztafeta),
- 6) Gancarz Bronisław (maraton),
- 7) Turczyk Walter (oszczep),
- 8) Lokajski Eugeniusz (oszczep),
- 9) Pławczyk Jerzy (skok wzwyż i 10-bój),
- 10) Hofman Karol (trójskok i skok wzwyż),
- 11) Luckhaus Edward (trójskok),
- 12) Sznajder Wilhelm (tyczka),
- 13) Sliwak Tadeusz

hens zdoła wywalczyć złoty medal olimpijski.

Dzienniki niemieckie podkreślają nadto, że Polka prowadzi niesłychanie surowy i wzorowy tryb życia jako zawodniczka. Ustanowienie w tych dniach nowego rekordu świata przez Walasiewiczównę, prasa niemiecka uważa za wstęp do zwycięstwa olimpijskiego.

- (sztafeta), 14) Maszewski Antoni (sztafeta), 15) Gąsowski (sztafeta), 16) Szeffer (sztafeta), 17) Walasiewiczówna Stanisława (100 mtr.), 18) Wajsońska Jadwiga (dysk), 19) Kwaśniewska Marja (oszczep).

Kierownikiem drużyny jest dyr. Franciszek Szlachetnik, sędzią kapitan Jerzy Misiński. Trenerami Petkiewicz i Cejzik.

BOKS:

- 1) Rotholc Szapsia, 2) Czortek Antoni, 3) Polus Aleksander, 4) Kajnar (Cyranik) Czesław, 5) Pisarski Józef, 6) Chmielewski Henryk, 7) Piłat Stanisław, 8) Sobkowiak Edmund.

WIOŚLARSTWO:

- 1) Verey, Roger (skiff i dwójki podwójne), 2) Verey, Ustupski Jerzy (dwójki podwójne), 3) Braun Jerzy (dwójki ze sternikiem), 4) Słazak Janusz (dwójki ze sternikiem), 5) Skolimowski Jerzy (dwójki ze sternikiem), 6) Borzuchowski Ryszard (dwójki bez sternika), 7) Kobylński Edward (dwójki bez sternika), 8) Zawadzki, 9) Karwecki, 10) Kuryłowicz, 11) Leporowski, 12) Wierszyło (czwórka ze sternikiem).

Kierownikiem grupy wioślarskiej jest red. Włodzimierz Długoszewski.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Mickiewicza 4—12 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

Wiadomości radjowe

MARJA DOŃSKA I EDWARD BENDER przed mikrofonem.

Dwoje znakomitych artystów wystąpi przed mikrofonem w czwartek dnia 23 lipca o godz. 19.40 — młoda, utalentowana pianistka polska, stale przebywająca zagranicą, Marja Dońska, która odegra utwory Mozarta, Brahmsa i Schuberta. Wieczorem tegoż dnia o godz. 21.00 śpiewać będzie znany artysta operowy Edward Bender. Artysta wystąpi w audycji z cyklu „Nasze pieśni“.

„ZALOTY“ BERNARDA SHAWA prapremjera w Teatrze Wyobraźni.

Mniejsze utwory sceniczne Bernarda Shawa już kilkakrotnie wykazały w mikrofonie silną dynamikę swych dialogów. W lipcu stoletnia rozgłoszą ukaże w Teatrze Wyobraźni jeszcze jedną komedię autora „Pigmaliona“ zbudowaną na dialogu dwóch osób. Komedia „Zaloty Włosek“, rozgrywająca się na polkadzie wielkiego statku i w małym sklepiku wiejskim, posiada w pełni humor i sentyment dawniejszych utworów Shawa. Reżyseruje Teofil Trzeciński biorąc jednocześnie udział w słuchowisku. Partnerką jego będzie Jadwiga Zakliczka. Słuchowisko będzie zarazem polską prapremjerą, gdyż nie było dotąd nigdzie „Zaloty“ wystawione. Polskie Radio nadaje tę audycję dnia 23 lipca o godz. 19.00.

„WIZJA BABUNI“ na fall radjowej.

Uroczyste dawne piosenki, rzewne i smętne, lub beztrudne, te które mogły powstać w czasach spokojnych, kiedy nie było kryzysów, ogólnej nędzy, jazzu i potężnie panującej racjonalizacji — wzruszają nas dotychczas. Żyją one jeszcze w pamięci i sercach ludzi starszych. Wyczaruje je ze wspomnień „Wizja Babuni“ w audycji radjowej w dniu 23 lipca o godz. 20.10. Wykonawcami będą: Antea van Veek (śpiew) i Jan Żyński (fortepian).



Na zdjęciu naszym reprodujemy najznakomitszą polską lekkoatletkę Stelę Walasiewiczówną, gdy pod okiem wytrawnego trenera amerykańskiego p. Gryffina, zaprawia się do boju olimpijskich.

PRASA NIEMIECKA O WALASIEWICZÓWNE.

Prasa niemiecka bacznie obserwuje przedolimpijskie treningi Walasiewiczówny i wypowiada swoje na ten temat uwagi.

Dziennikarze niemieccy są przekonani, że człowa biegaczka polska startować będzie w Berlinie, w szczytowej formie i że mimo rywalizacji jej najgroźniejszej przeciwniczki Step-

KURJER SPORTOWY

Przed olimpiadą w Niemczech

Gdy się mówi o olimpiadzie berlińskiej, to przypominają się nam olimpiady starych Greków, a jeżeli już nie te dawne, to w każdym razie igrzyska nowoczesne, które, za wyjątkiem ostatniej olimpiady, odbyły się wszystkie w Europie, a więc na starym kontynencie.

Olimpiady „wczorajsze“ pod bardzo wielu względami różnić się będą od olimpiady „jutrzejszej“.

Wczoraj, w znaczeniu dziesiątków lat wstecz, nie było, tak dobrze przygotowanych stadionów sportowych i przyrządów do dokładnego mierzenia wyników.

SPECJALIZACJA POSZŁA NAPRZÓD.

Została ona w sporcie całkowicie wykorzystana. Nikomu zapewne w starożytnej Grecji nie śniło się, żeby wyniki lekkoatletycznych biegów mierzone były zegarkami elektrycznymi. Dawniej oceniano na oko. Potem przyszły prowizoryczne zegarki, a dziś z pomocą zegarkom elektrycznym przyjdzie film. Biegi krótkie wymagają nadzwyczajnej dokładności, bo jeżeli na starcie biegu 100 mtr. w finale znajdzie się w Berlinie powieźmy sześciu biegaczy o czasach 10,3 sek. (Owens, Walender, Fondewill, Borgmeyer, Packard i Alger Osendar), to ludziom tym trzeba jednak, tak zmierzyć czas, żeby sprawiedliwie ocenić wysiłek i któregoś z nich ogłosić mistrzem świata.

Ten bieg na 100 mtr. będzie jedną z najkłaśzczniejszych konkurencji programu olimpijskiego, a coż to będzie za sensacja jeżeli, któryś z wymienionych mistrzów nie trafi do finału. Stumetrówka mignie przed oczami jak jaskółka. Nie będzie zapewne czasu na oddech.

GRZECHEM BĘDZIE MRUGNAĆ,

bo każdy metr, każdy krok biegacza, to jedna wielka historia olimpijskiej stumetrówki.

Już w czasie ostatniej olimpiady jasnym się stało, że bieg na 100 mtr. jest bodaj najtrudniejszą konkurencją. Decyduje tutaj każdy najmniejszy ruch nie tylko nóg i rąk, ale nawet głowy, ale co tam głowy. Decyduje system oddychania, system zerwania startu i wpadnięcia na mecie. To cała sztuka, to długa teoria, która, jak każda teoria ma obok siebie drugą teorię, a to nasuwa moc dyskusyj i najrozmaitszych zastrzeżeń, a do przekonania najbardziej zawsze trafia system stosowany przez zwycięzcę.

Nie o stumetrówce jednak mam dzisiaj pisać, a o olimpiadach, które zastawiły nam bogaty materiał historyczny i o tej, która za kilka dni już się rozpocznie.

Nie jest to żadnym sekretem że dawniej człowiek był daleko silniejszy i bardziej odporny. Dziś statystyki, chociażby badań PKU., wykazują, że z roku na rok młodzież prezentuje się coraz słabiej. Mniej mamy ludzi zdrowych i pięknie zbudowanych.

GRASUJE NIEMIŁOSIERNIE GRUŻLICA

wśród młodzieży, a pląga ją i inne choroby płucne. Trzeba również pamiętać że w tegorocznej olimpiadzie w Berlinie większość zawodników składać się będzie z pokolenia powojennego. Jest to moment bardzo ciekawy i ważny dla przeprowadzenia statystyki wyników.

Pokolenie powojenne jest słabe, ale jest może bardziej zawzięte i ambitne. Ambicja nie zawsze jednak można wszystko nadrobić. Z pomocą tej młodzieży przyjdzie technika, te idealne warunki startu.

Olimpiada berlińska różnić się będzie od poprzednich jeszcze pod tym względem, że Niemcy wprowadzili do części oficjalnej most najrozmaitszych uroczystości tradycjonalistycznych. Inowacją jest dzwon, na brzegach którego wypisano piękne słowa

„ICH RUFE DIE JUGEND DER WELT“.

Niemcy chcą nadać olimpiadzie jak najuroczystsza formę. A ta gigantyczna sztafeta z Olimpu do Berlina czyż nie jest przepięknym pomysłem. Młodzież trzeciej dziesiątki dwudziestego wieku odda w ten sposób hołd starożytności, a jednocześnie wysiłkiem swoim zatrumfuje nad przeszłością, która nie mogła zdobyć się na coś podobnego i kto wie, czy któraś z następnych olimpiad będzie miała tak bogaty program, powieźmy „obrzędowy“. Jeżeli

Ogień jest symbolem wieczności,

to symbolem młodości powinien być sport. — Zwycięzca będzie wzorem tężyzny fizycznej i moralnej.

Berlin w promieniach pięciu kół olimpijskich powinien wyglądać odświeżenie. Jeszcze żadne miasto w Europie nie miało chyba nigdy tak

wielkiej uroczystości, jak Berlin, jeszcze nigdy nie mieliśmy tak wielkiego zjazdu młodzieży z całego świata, jak będziemy mieli w roku olimpijskim, w roku 1936. Sport doczekał się wielkiego święta. Olimpiada jest bowiem wydarzeniem historycznym. Igrzyska Olimpijskie będą wspaniałą manifestacją sportową, które przez dwa tygodnie trzymać będą w napięciu cały kulturalny świat.

Ci nawet, którzy nie będą bezpośrednio zainteresowani Olimpiadą, ulegną niewątpliwie ogólnemu nastrojowi sportowemu. Sport na olimpiadzie będzie sportem najlepszego gatunku. Jeżeli wczoraj powątpiewałem co do pobicia rekordów światowych, to jednak dziś wydaje mi się, że niektóre z nich padną.

Nawiązując do poprzednich zdań, trzeba jednak przypuszczać, że rok 1936 pod względem sportowym ustanowi

REKORD — REKORDÓW.

Sądząc z przygotowań organizacyjnych, to Niemcy tak to sobie rozplanowali, że zadziwią cały świat sportowy. Oczywiście, że kiedy jeszcze siedzi się w Wilnie, nie można pisać o urzędzeniach, nastrojach i końcowych przygotowaniach technicznych, ale z chwilą przyjazdu do Berlina otworzyć trzeba będzie zapewne szeroko oczy na same chociażby urządzenia techniczne stadionów i hal sportowych, albo wioski olimpijskiej, budowa której pochłonie zapewne grube miliony marek niemieckich.

Niejednego interesuje pytanie, czy

NIEMCY ZAROBIA NA OLIMPIADZIE?

Oczywiście, że tak. Niemcy już zarobili, bo mają bezpłatną propagandę Berlina, bezpłatne opisy stadionów olimpijskich, a przytem porządku, wzorowo zapowiadającej się organizacji i t. d.

Niemcy z ołówkiem w ręku przeprowadzili kalkulację olimpiady. Jeżeli nawet nic by nie zarobili, to w każdym bądź razie na tym sportowym interesie nie stracą ani jednej mareczki, która kosztuje dwa razy więcej niż nasz złoty polski.

Olimpiady „wczorajsze“ odbywały się w skromnych zarysach. Nie było wówczas ani rąk, ani samolotów. Olimpiada jutrzejsza stanie się olimpiadą głośną. To nic, że stadion olimpijski pomieścić będzie mógł tylko 100 tysięcy widzów. Będą to nieliczni przedstawiciele tych, którzy zostaną w domu przy aparatach radiowych, a sądzę, że jeżeli chodzi o Polskę, to nie będzie inteligenta, który nie zechciałby posłuchać, jak

BIJE DZWON OLIMPIJSKI,

jak brzmi hymn, albo z pierwszego źródła dowiedzieć się o losach naszych reprezentantów.

Przedwcześnie jest pisać o mających nastąpić niespodziankach. Nie chcę zdradzać planów gospodarzy, ale jak fama głosi, w Berlinie będzie nadzwyczaj wesoło, bo czuć będzie człowieka, że nie siedzi w głuchym mieście na prowincji, a żyje w okresie postępu, motoryzacji, w okresie rekordu. Człowiek zaczyna zdawać sprawę, że raz tylko żyje i życie to chce jak najlepiej wykorzystać. Dlatego właśnie trzeba się śpieszyć. Czas to pieniądz. Dawniej, w roku pierwszej olimpiady nowoczesnej — 1896, Amerykanin Burke wygrał bieg na 100 mtr. w czasie 12 sekund, wówczas gdy „jutro“ w Berlinie kilku ludzi przebiegnie ten dystans w czasie 10,3 sek., a może w jeszcze krótszym.

I tak już 1 sierpnia zaczną na tablicach rekordów świata popisywać się nowe nazwiska. Zaczną gasnąć stare gwiazdy sportowe. Teraźniejszość zapanuje nad przeszłością, bo takie jest

PRAWO ŚWIATA,

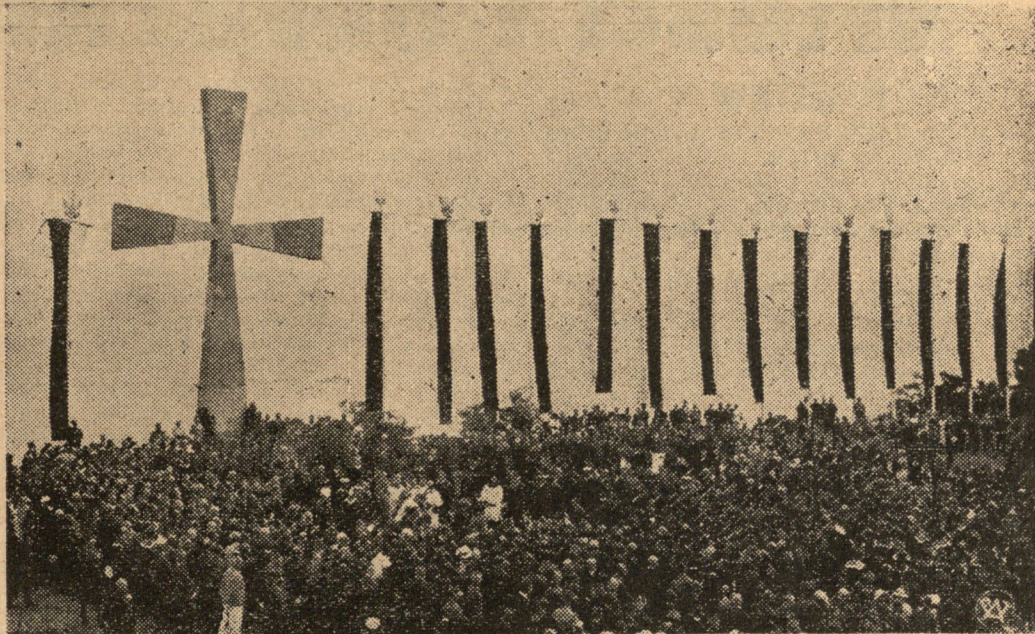
takie jest prawo ludzkości.

Za cztery lata nadejdzie następna olimpiada, a potem przyjdzie jeszcze jedna i t. d. Wzrogacać się będzie tradycja, ale nie będą powtarzać się wyniki, nie będą biegać ci sami ludzie.

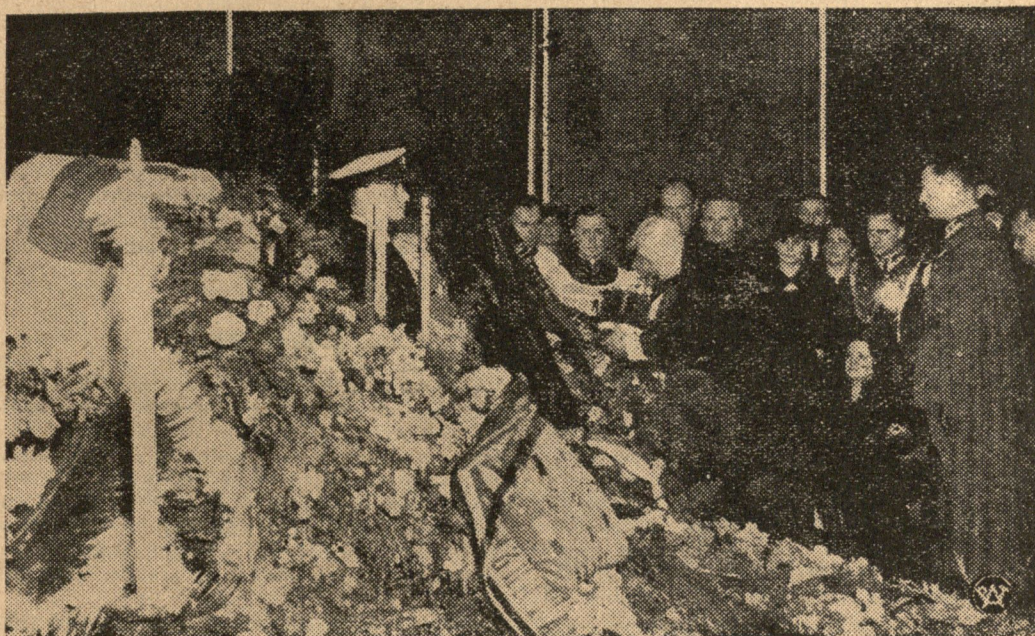
Olimpiada zaprzecza temu, że dzień podobny jest do dnia. Olimpiada nie tylko uczy ludzi uczyć się od lepszych od siebie i pracować, ale poprostu każe poszczególnym narodom brać udział w ogólnym pochodzie postępu cywilizacji, a chcąc brać udział trzeba koniecznie pracować. Dla ludzi pracy życie nie jest beznadziejnie szare i dlatego sportowcy wnoszą wiele radości życia, są ludźmi, którzy kochają walkę, bo każda walka daje dużo satysfakcji, a coż do piero mówić o walce na stadionie olimpijskim (blepionym rojem ludzkich głów).

J. Niciecki.

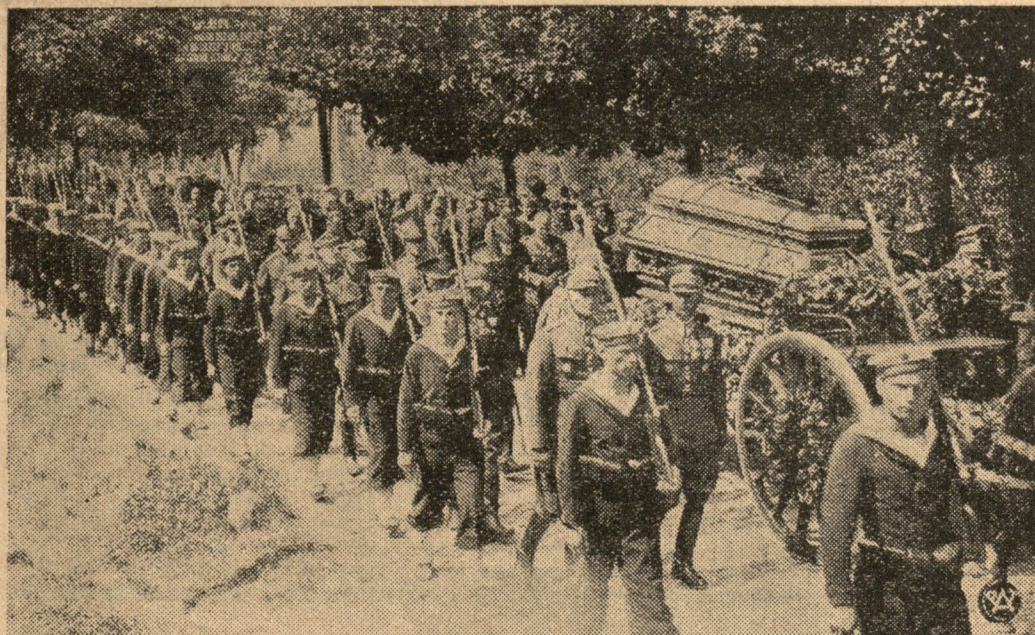
POGRZEB GEN. ORLICZ-DRESZERA



Widok ogólny uroczystości pogrzebowych.



Moment dekoracji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej trumny ze zwłokami gen. Orlicz-Dreszera szczerą wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“.



Trumna ze zwłokami gen. dyw. Orlicz-Dreszera eskortowana przez kompanię honorową oddziału marynarki wojennej.



Moment złożenia trumny ze zwłokami gen. Orlicz-Dreszera do grobu na cmentarzu wojackim w Oksywii.

Wieści i obrazki z kraju

Brasław

— **W ZWIĄZKU Z ROZPOCZĘCIEM BUDOWY 15 SZKÓŁ** im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie powiatu brasławskiego, komisja sanitarno-budowlana dokonała oględzin placów, na których staną szkoły, kwalifikując 14 placów jako nadających się. Jeden plac uznany przez komisję jako nie nadający się zostanie zamieniony na inny.

Obecnie rozpoczęto już prace wstępne, polegające na niwelowaniu placów i zwożeniu kamienia, wapna i materiałów budowlanych. Ludność wiejska do akcji budowy szkół ustosunkowała się bardzo przychylnie, udzielając pomocy samorządowi w postaci kilkunastu bezpłatnych robocizny.

— **W ZWIĄZKU Z UROCZYSTOŚCIĄ ODSŁONIĘCIA POMNIKA MARSZAŁKA** w Brasławiu, która odbędzie się w dniu 26 lipca r., od było się posiedzenie sekcji organizacyjnej i kwaterunkowej, które uzgodniły swą działalność. Uchwalono uruchomić dwa punkty informacyjne, a mianowicie: dla osób przyjeżdżających koleją na odwrót w Brasławiu, a dla osób przyjeżdżających autami w lokalu starostwa. Poza to zarezerwowano odpowiednią ilość miejsc w prywatnych oraz hotelach, w których będzie mogła pomieścić osoby przybywające z poza terenu powiatu.

Dla organizacji, które wystąpią w oddziałach zwartych ustawione będą tuż za miastem namioty.

Zainteresowanie ludności powiatu uroczystością jest bardzo duże i dlatego należy się spodziewać większego napływu ludności wiejskiej, tem bardziej, że w dniu tym z Drui do Brasławia zostanie uruchomiony pociąg popularny, przy czym cena biletu tam i spowrotem będzie wynosiła 1 zł. 60 gr.

Prace nad ustawieniem pomnika zostały za zakończone całkowicie.

Podbrodzie

— **Z RAMIENIA MUZEUM ARCHEOLOGJI PRZEDHISTORYCZNEJ USB.** do powiatów wileńskiego, postawskiego, wilejskiego, oszmiańskiego i święciańskiego wyruszyła ekspedycja archeologiczna pod kierunkiem dr. Heleny Cehak-Holubowiczowej.

Ekspedycja na początku bieżącego miesiąca rozkopła cmentarzysko kurhanowe koło Niemenczyna, a następnie w dniach od 13 do 20 bm. badała zabytki przedhistoryczne w okolicy jeziora Dubińskiego, koło Podbrodzia. Na cmentarzysku koło Niemenczyna odnaleziono groby ludności słowiańskiej z okresu wczesnohistorycznego.

Oszmiana

— **UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KAMIENIA WEGIELNEGO POD BUDOWĘ SZKOŁY IMIENIA JOZEFY PIŁSUDSKIEGO W KUCEWICZACH.** 14 bm. dokonano w Kucewiczach uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę publicznej szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego, którą gmina wznosi własnym kosztem. Aktu uroczystego poświęcenia dokonał ks. P. Piekarski, dziekan oszmiański z Żupran w obecności p. o. powiatowego starosty p. H. Sylwestrowicza, inspektora szkolnego p. Krajewskiego, inspektora samorządu gminnego p. Stankiewicza i inżyniera powiatowego p.

Jansona, oraz zgromadzonych przedstawicieli instytucji i organizacji, nauczycieli, radnych gminnych, sołtysów i licznie zgromadzonych mieszkańców gminy.

Miejsce budowy szkoły pozostało udekornowane chorągiewkami i zielenią. W dniu tym w budowie fundamentów szkoły wzięli czynny udział: nauczycielstwo, strzelcy, Koło młodzieży Wiejskiej, Straż Ogniowa, Hufiec Szkolny PW. ze szkoły rolniczej w Antonowie na czele z prof. Stankiewiczem oraz radni gminni, sołtysi i liczni mieszkańcy gminy kucewickiej. Wygłoszono szereg przemówień.

Szkola jest budowana na placu o powierzchni 1 i pół ha, dostarczonemu przez gminę. Zarząd gminy część szkoły zamierza wybudować przed rozpoczęciem następującego roku szkolnego i oddać do użytku.

J. K.

Grodno

— **OBYWATELSKIEJ OFIARNOŚCI** dał do wód drobnymi ubogimi rolnik z kolonii Romaszówka, gminy Korycin, pow. Sokólskiego, nazwiskiem Ryterski Andrzej. Złożył on na ręce starosty p. Buczakowskiego złotych 10 na Fundusz Obrony Narodowej. Jest to pierwsza w powiecie ofiara drobnego rolnika złożona na Fundusz Obrony Narodowej.

— **PRZEKSZTAŁCENIE SZKÓŁ.** Zarządzenie Min. WR i OP z dnia 3 bm. przekształca 37 szkół w Polsce na szkoły nowego typu. W Grodnie została przekształcona Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska, posiadająca wydział przemysłowy i handlowy, na Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie, oraz na Państwowe Koedukacyjne Gimn. Kupieckie. Poza tem istniejące przy tejże Szkole Państwowa Szkoła Pracy Domowej została przekształcona na Państw. Szkołę Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnem 1 stopnia.

Postawy

— **NAD NAROCZEM** w Sciepieniewie, w odległości 5 km. od schroniska szkolnego rozbił swe namioty obóz harcerski Hufca Męskiego ze Stryja. Obóz liczy 35 namiotów i 80 uczestników. Są to uczniowie szkół średnich prawie wyłącznie synowie kolejarzy ze Stryja. Obóz ten w dużym stopniu jest wspomagany finansowo przez Rodzinę Kolejową w Stryju, która w tym wypadku spełnia funkcję koła przyjaciół harcerstwa.

Celem obozu jest jak głosi jego program „wykazać w praktyce wszystkie możliwości pracy harcerskiej”. Stosownie do tego założenia jest dostosowanie organizacji obozu oraz porządek dnia. Wydawana jest nawet w obozie gazетка ścienne.

Dnia 19 bm. odwiedził obóz wicestarosta powiatu mgr. Białkowski, który był nader gościnnie podejmowany przez kierownictwo obozu. Komendant obozu p. Piotr Denega z zadowoleniem podkreśla bardzo żywcie ustosunkowanie się miejscowej ludności do wszystkich harcerzy.

Głębokie

— **CENTRALNY INSTYTUT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO** zorganizował wycieczkę do m. Działowa, celem zwiedzenia tego miasta oraz terenów przygranicznych.

Plaga kaniarki na koniczynie

Na terenie powiatu święciańskiego coraz intensywniej szerzy się groźny pasorzyt — kaniarka. Widziałem wiele łąk koniczyn, które zostały zupełnie zniszczone przez kaniarkę. Pasorzyt ten bardzo szybko rozpowszechnia się (drogą nasion, które niezmieszają się od koniczyny, i przez rozproszenie luźnych części łodyżek); walczyć z nim jest więc bardzo trud-

Nie Mamusia nie pisze w ostatnim liście co się u nas dzieje. Bardzo nam przykro, że nie możemy nic posłać. Jurek po skończeniu półrocznej praktyki ma już tutaj zapewnioną posadę, ale zapłacą mu chyba nie więcej, jak 1,000 franków miesięcznie. Ja mam dostać drugą szkołę na przedmieściu, gdzie dotychczas uczy robotnik, który sam niewiele umie. Zdecyduje o tem w tych dniach moja władza, t. j. Komitet Towarzystwa Robotniczego i zdaje się, że na moją korzyść. Wówczas otrzymam drugie 500 fr., które wam prześlę na podatki.

Jak się miewa Babunia i kochany pan Karol. Szkoda, że Babunia nie może się sama przekonać, jak zupełnie inaczej wygląda świat Allegrange, niż Jej wyobrażenia o tym świecie.

Ściskam Was wszystkich serdecznie Anka.

P. S. I-e: podczas tegorocznych wakacji włóczę się po Francji, Paryż, Wanda, Chamonix. Następnie już u was.

P. S. II-e: jak się miewają moje kwiaty.

P. S. Za konfitury dziękujemy serdecznie, ale tutaj tańsze i lepsze. Wędliny bardzo się przydadzą. Francuzi nie umieją robić dobrych wędlin.

nów przygranicznych. W wycieczce brał także udział mistrz Janusz Kusociński. W drodze powrotnej wycieczka odjechała na 18 kajakach na jeziora brasławskie.

Do Działowa przybyła również wycieczka Strazy Przedniej Okręgu Łódzkiego, która przebywała w Drui na obozach letnich. Wycieczka tej drużyny wyruszyła z Drui do Działowa pieszo. W drodze powrotnej uczestnicy odjechali łodziami do Drui rzeką Dźwiną.

— **NA MIEJSCE DOTYCHCZASOWEGO DYREKTORA GIMNAZJUM** im. Unji Lubelskiej w Głębokiem Witolda Witkowskiego, mianowany został p. Wojakiewicz, dyrektor gimnazjum z Drui.

— **HARCERZE Z OSTROWIA WKP.** W dniu 20 bm. przybyła do Podwiśla, pow. dźwinińskiego, na obozy letnie drużyna harcerzy im. Tomasza Zana z Ostrowia Wkp. Na obozach letnich drużyna licząca 30 harcerzy pozostanie do dnia 16 sierpnia r.

Smorgonie

— **PIERWSZA WIZYTACJA NOWEGO STAROSTY.** Nowomianowany starosta powiatowy p. E. Chrzanowski odbył w ubiegły piątek pierwszą wizytację naszego terenu, podczas której zapoznał się szczegółowo z Zarządem Miasta, Zarządem Gminy oraz Ośrodkiem Okulistycznym.

— **NIEPOTRZEBNA TABLICA.** Przy ul. Wileńskiej widnieje słup z tablicą: „Przystanek autobusowy”. Od czterech już lat nie kursują tu autobusy, usunięcie zatem tej tablicy byłoby bardzo pożądane, tembardziej, że napis ten dezorientuje przyjeżdżających o czasach odjazdu tych, już od lat nie kursujących autobusów.

— **BADANIA JAGLICZNE.** W każdą niedzielę wyjeżdża samochodem na teren poszczególnych osiedli gminy smorgońskiej komisja składająca się z p. dr. okulisty Reginiowskiego, lekarza pow. p. dr. Nieniewskiego, miejscowego higienisty p. Heinricha oraz miejscowego lekarza p. dr. Raubo. Komisja przeprowadza szczegółowe badania oczu ludności, poza tem poznaje się ze stanem higienicznym osiedli mieszkańców, studium, obór itp. Objazdy tej komisji trwać będą do sierpnia.

Druskieniki

— **BURZA NAD DRUSKIENIKAMI.** W dniu 20 lipca przeszła nad Druskienikami gwałtowna burza. W czasie burzy piorun uderzył w hotel Centralny, nie czyniąc żadnych szkód. Drugi piorun uderzył w drzewo i kontuzjował mężczyznę, który szukał pod drzewem schronienia przed burzą. Trzeci uderzył na Pogance.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim od 12 lipca do 18 lipca r.

Zanotowano 43 wypadki jaglicy (w tem 4 zgony), gruźlicy 22 (w tem 1 zgon) duru brzusznego, 11 płonicy, 8 błonicy, 5 róży, 5 grypy, 2 czerwonki, 2 odrzy, 2 krztusca, 2 (w tem 1 zgon) zakażenia połogowego i 1 wypadek influenzy.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— **PRODUKCJA I ZBYT RADJOSPRZĘTU.** Według ostatnich obliczeń, produkcja radjospzętu w Polsce w ciągu pięciu miesięcy r. przedstawiała się następująco: aparaty detektorowe 36 tys. sztuk na sumę 1.177 tys. zł., kondensatory 177 tys. sztuk na sumę 284 tys. zł., i transformatorów 34 tys. sztuk na sumę 233 tys. złotych.

Zbyt radjospzętu w tym samym okresie wyniósł: aparaty detektorowe 14 tys. szt. (397 tys. złotych), aparaty lampowe 43 tys. sztuk (8.547 tys. złotych), kondensatory 174 tys. szt. (279 tys. złotych), transformatorów 30 tys. szt. (216 tys. złotych).

BLISKI WSCHÓD

— **SYTUACJA GOSPODARCZA PALESTYNY W WYNIKU OSTATNICH WYPADKÓW.** Obecne wypadki w Palestynie odbiły się w dotkliwy sposób na życiu gospodarczym kraju. Handel arabski jest od trzech miesięcy zupełnie sparaliżowany w wyniku strajku generalnego, który również nie pozostał bez wpływu na ukształtowanie się sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej Palestyny. Import towarów, poza artykułami pierwszej potrzeby, spadł do minimum, powodując równocześnie znaczne uszczerpkienie dochodów z opłat celnych, stanowiących, jak wiadomo, najważniejszą pozycję wpływów skarbu państwa. Już obecnie rząd palestyński zapowiedział znaczną redukcję wydatków budżetowych, w szczególności w dziedzinie robót publicznych, zdrowotności publicznej oraz szkolnictwa.

Ponadto zaznacza się spadek produkcji miewskiej ze względu na zmniejszone zapotrzebowanie wewnętrzne kraju.

Najbardziej dotknięte strajkiem są arabskie sfery kupieckie. Pewną część kupców arabskich czyniła próby wyłamania się spod dyscypliny strajkowej, wnosząc na ręce władz memorjały, domagające się rychłego zlikwidowania anormalnych stosunków. Nie osmielają się oni jednak otworzyć sklepów i biur w obawie przed zamachami terrorystycznymi.

Obecna sytuacja w Palestynie daje się w silnym stopniu odczuć również na rynku syryjskim, gdyż od trzech miesięcy stosunki handlowe między temi krajami, dotychczas bardzo żywe, zupełnie ustały.

AMERYKA

— **ZBIORY W AMERYCE.** Ukazało się sprawozdanie Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, omawiające sytuację na między narodowym rynku zbożowym.

Według sprawozdania tego, obszar uprawy pszenicy zmniejszono w St. Zjednoczonych wynosi ok. 15 mil. hektarów, t. j. więcej o 13,6 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Przypuszczalnie zbiór pszenicy ostateczny wyniesie ok. 13,9 mil. tonn wobec 12,6 mil. tonn w roku poprzednim. Obszar uprawy pszenicy jarej w St. Zjedn. zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 25 proc. Wskutek panującej suszy zbiór pszenicy jarej oceniany jest przez Instytut na 3,4 mil. tonn wobec 4,3 mil. tonn w roku ubiegłym. Całkowity zbiór pszenicy może wynieść ok. 17,3 mil. tonn t. j. około 2,4 procent więcej niż w roku poprzednim. W kołach zbożowych spodziewają się, że wyniki zbiorów w St. Zjedn. zaledwie wystarczą na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania.

Z południowej półkuli wymienione zostało urządzenie oszacowanie zbioru kukurydzy oceniano w wysokości 9,6 mil. tonn t. j. mniej więcej na ostatnio notowanym poziomie. Podkreślają, że okres deszczowy pozostał bez wpływu na ilość zbioru, jednakże jakościowa wartość ziarna jest mniej zadowalająca.

ności przekonała się, że bałby—emigrantki umieją nie tylko plotkować. Matki jej uczniów i uczennic, zjawiały się co godzinę z węglem, rosółem, owocami, gazetami i grzanym winem. W pokoju było niemiłosiernie gorąco i duszno. Nie raz chora wołała ażeby o niej zapomniano. Potem jednak wzruszyła ją dobroć tych ludzi prostych i szorstkich, którzy w początkach jej pracy nauczycielskiej odnośli się do niej zupełnie inaczej.

Dzieci powitały ją, tak serdecznie, kiedy się zjawiała w szkole po chorobie, iż nigdy nie była by się tego spodziewała. Śliczna Hela Litka rzuciła się jej na szyję, prymus klasy, Zenek Malecki, ulubieniec Anki, skłonił się szarmancko i wyrecytował jakiś wierszyk. Zwykle zachmurzona Kazia Karolakówna rozjaśniła się, jakgdyby słońce przebiło na gładzie chury nad Mozela. Śliczna westfalska Jadzia Wiszczyńska, wysłała na powitanie nauczycielki swój najpiękniejszy uśmiech. Reszta dzieci starała się usunąć z drogi swoich kolegów, ażeby móc zbliżyć się do pani nauczycielki. Jakże dawne były to czasy, kiedy klasa obrzucała ją na korytarzu... kurpionami przez nią cukierkami.

(D. c. n.)

KAZIMIERZ LEĆZYCKI

EMIGRANCY

Powieść

Zresztą do zięcia jeszcze trochę dalej, ale synowa murowana. Jurek jest więcej egzaltowany odemnie i utrzymuje, że czas już najwyższy położyć kres walce klas w sposób bardzo przyjemny dla obu stron (własne słowa mego brata). Utrzymuje dalej, że właściwym twórcą Niepodległości Polski w sensie symbolicznym jest Włodzimierz Tetmajer. Idealisci krakowscy, mówi Jurek, zblizyli Bronowice do Polski, zeniając się więc z Hanką, zblizze Allegrange do Wilna. Sądzę, że w tych żartach jest więcej Jurkowego zamiaru, niż nawet jemu samemu się wydaje.

Bo trzeba przyznać, że Hanka jest więcej niż śliczna. Wprost niepodobna sobie wyobrazić, że w tem środowisku, tak brutalnem, mogła wyrosnąć taka miłota z urody i usposobienia. Jedyne może na scenie jest inna, staje się więc Karmen'ową, a wówczas chłopcy na widowini poprostu szaleją. Poza tem ma bardzo ładny głos.

Takiej synowej będą mamie zazdrościć, ręczę za to!

„Czarny gabinet“ agencji pocztowej w Konwaliszkach

7-go stycznia 1935 roku do naczelnika Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie wpłynęła skarga, podpisana 14 nazwiskami mieszkańców Konwaliszek, której ostrze skierowane było przeciwko kierownicze agencji pocztowej w tej miejscowości p. Wandzie Szulikowskiej.

Autorzy skargi zarzucali mianowicie kierownikce wcale, wcale nieładne rzeczy: urzęduje, kiedy jej się podoba, czytuje prywatną korespondencję. Wszystkie gazety nadchodzące dla mieszkańców Konwaliszek i okolicy przetrzymuje u siebie, wpięty przeczyta je, a dopiero następnego dnia oddaje adresatom itp. Słowem zarzucali jej siedem grzechów śmiertelnych.

Inspektor pocztowy p. Spondrowski otrzymał od p. prezesa polecenie zbadać dokładnie tę sprawę.

Dochodzenie wykazało zgoda co innego, a mianowicie, że skarga jest sfałszowana bezpodstawnie, że p. Wanda Szulikowska wywiązuje się bardzo dobrze ze swych obowiązków, a mieszkańcy Konwaliszek są z kierowniczki swej agencji zadowoleni i, że... podpisy na skardze były sfałszowane.

Sprawa oparła się o policję. Wszczęto dośledzenie. Któż był zainteresowany w tem, by oskarżać Szulikowską? Policja wyjaśniła: Autorem skargi i „opinii społecznej“ był syn miejscowego sółtysa Marjan Dorniak. Młodzieniec nieszczęśliwie kochał się w Szulikowskiej, a gdy spotkał się z kategorią odpraw, uplanował zemstę. Wystylizował skargę i podpisał 14 obywateli Konwaliszek.

Wczoraj Dorniak zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego oskarżony o zniesławienie Szulikowskiej oraz o sfałszowanie podpisów.

Sąd skazał Dornia na 1 rok więzienia, darując mu połowę kary na podstawie amnestji. Resztę będzie musiał odsiedzieć. (c).

Człowiek który zatęsknił do więzienia...

Dyżurny wydziału śledczego, miał wczoraj wieczorem niezwykle interesanta. Wszedł pewnym krokiem do pokoju, otarł perlisty pot spływający z czoła i oświadczył:

— Proszę mnie aresztować! Poszukiwany jestem za zbrodnię...

Był to Jan Wojciechowski ze wsi Sałata, gminy rzeszańskiej i oświadczył, że jest poszukiwany jako ukrywający się przed odbyciem kary 6-miesięcznego więzienia za zadanie swemu sąsiadowi ciężkiego uszkodzenia ciała.

Wojciechowski mówił spokojnie. Dyżurny wezwał policjanta i kazał odstawić człowieka, który zatęsknił do więzienia, do aresztu.

— Jutro prześlę was do więzienia — oświadczył dyżurny.

Lecz omylił się. Nazajutrz zbadano sprawę Wojciechowskiego z Sałaty i okazało się, że żaden wyrok sądowy nie ciąży na nim, że żadne go przestępstwa nie dokonał i że całą historję z zadaniem ciężkiego uszkodzenia ciała oraz 6-miesięcznym więzieniem — zmyślił.

— Pocóż to robił się? — pytało go.

Odpowiedział szorstko i lakonicznie.

— Chcę siedzieć w więzieniu

Wojciechowskiego zwolniono. Niechętnie opuścił celę aresztu. Był tak nieszczęśliwy, jak Chaplin w swym ostatnim filmie, kiedy za bohaterkie stłumienie buntu więźniennego odzyskuje jako łaskę — wolność.

Może Wojciechowski był głodny? Może nie miał dachu nad głową? (c)

Zwłoki noworodka na cmentarzu

W dniu 16 bm. na cmentarzu rz.-kat. około Widz, w pow. brasławskim w dole, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej w stanie początkowego rozkładu. Zwłoki zabezpieczono. Dochożenie trwa.

Samobójstwo 11-letniej dziewczyny

W folwarku Pogórze, gm. Kuków, pow. grodzieńskiego powiesiła się w ogrodzie 11-letnia Regina Rydzewska uczennica drugiej klasy gimnazjum w Suwałkach, przebywająca na wakacjach u

rodziców. Denatkę zauważono po upływie dłuższego czasu tak, że wszelki ratunek okazał się spóźniony. Przyczyna samobójczej śmierci dziecka nie ustalona.

Łobuzy podpalali las

21 bm. Smugiński Leon, gajowy Lasów Państwowych w czasie służby natknął się na 3-ch osobników, podpalających rożniście las. Na widok gajowego sprawcy rzucili się do ucieczki, lecz jednego z nich gajowy zatrzymał i doprowadził do posterunku w Olkienikach.

Zatrzymanym okazał się Piciukon's Jan, lat 12, mieszk. wsi Werbusze, gm. olkienickiej, który zeznał, że las podpalał wspólnie z Bielekoni sem Józefem, lat 16 i Grozą Stanisławem, lat 10 z tejże wsi. Pożar zlokalizowano. Strat nie ma.

Żadnych dokumentów nie znaleziono. Wiadomość o makabrycznym znalezisku wywołała żywe zainteresowanie wśród okolicznych mieszkańców. Zgłaszają się krewni rozmaitych zaginionych. Wśród okolicznej ludności kursują rozmaite wersje.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o odnalezieniu obgryzionego szkieletu ludzkiego w lesie pod Paszunami, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Gajowy Aleksander Jagiello znalazł szkielet w odległości 100 metrów od traktu Wilno — Lida. Kości były częściowo porozrzucane. Na niektórych wyraźnie widniały ślady kłów. Po

nadto obok kości znaleziono dwie próżne flaszki od wódki, sznurowane bućki oraz strzępy ubrania.

Żadnych dokumentów nie znaleziono. Wiadomość o makabrycznym znalezisku wywołała żywe zainteresowanie wśród okolicznych mieszkańców. Zgłaszają się krewni rozmaitych zaginionych. Wśród okolicznej ludności kursują rozmaite wersje.

KRONIKA

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 23 lipca 1936 r.

Czwartek
23
Lipiec

Dziś: Apolinarego i Teofila
Jutro: Kunegundy i Krystyny

Wschód słońca—godz. 3 m. 14
Zachód słońca—godz. 7 m. 35

Spostrzażenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 22.VII 1936 r

Ciśnienie 756
Temp. średnia +20
Temp. najw. +26
Temp. najn. +18
Opad 9,2
Wiatr: połudn.-zach.

Tend. bar.: bez zmian

Uwagi: po poł. burza, deszcz

— Przewiednia pogody według P. I. M.
do wieczora dnia 23 lipca 1936 r.: Pogoda o za-
chmurzeniu zmienem, malejącem, jednak miej-
scami przelotne deszcze.

Temperatura bez większych zmian.

Stabe wiatry miejscowe.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysoc-
kiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka
23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

RUCH POPULACYJNY.

ZASŁUBINY: 1) Kawocki Bohdan —
Falkowska Idalia; 2) Bukowski Bolesław —
Borsówna Helena; 3) Woźnicki Jan — Jurgie-
lewiczówna Stefania; 3) Bieman Wiktor-Witold
— Włodarczykówna Helena.

— ZGON: Jakuczan Feliks, dozorca, lat 64.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Chowańczak; dr.
Grzywiński Jan; Żukowski Stanisław z Warsza-
wy; dyr. Mianowski Henryk z Krakowa; dr. Ja-
chimski Jan z Krakowa; Radimska Zofia z Cze-
chostowacji; Lasocki; Fenigsztejn Maurycy, ku-
piec z Warszawy; Ziemiński Stanisław i Gro-
licki, artyści teatru z Warszawy; Dalewski
Jan, kier. Oddz. Kom. Rządu m. Warszawy;
Gancarek Marja z Warszawy; Briskin Henryk,
przedst. firm futrzanych z Warszawy; Fabis
Padoa z Włoch; dr. Bigo Tadeusz Antoni ze
Lwowa.

HOTEL EUROPEJSKI Pierwszorzędny. — Ceny przystępne Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIJSKA.

— WYCIECZKA ZWIĄZKU NAUCZYCIEL-
STWA POLSKIEGO. W dniach 21 i 22 bm.
Wilno gościło wycieczkę Kursu Sportowego Z.
N. P. Okręgu Warszawskiego z Augustowa w
liczbie 100 osób. Zwiedzanie miasta rozpoczęło
się od złozenia hołdu na Rossie. W drugim dn.
uczestnicy wycieczki zwiedzili Troki i II Mię-
dzynarodowe Targi Futrzarskie.

— TURYSŃCI. Dzięki ulgowym przejazdom,
uzyskanym przez Ligę Popierania Turystyki w
mieście daje się zaobserwować wzmocniony ruch
turystyczny. Codziennie na ulicach spotyka się
grupy turystów, którzy pod kierownictwem
przewodników Związku Propagandy Turystycz-
nej zwiedzają ciekawe obiekty. Większość przy-
jezdnych nie ogranicza się do zwiedzania miasta
i chętnie bierze udział w wycieczkach zamejs-
kich. Największym powodzeniem cieszą się Tro-
ki i Narocz. Ruch turystyczny przyczynił się do

ożywienia ruchu gospodarczego. Restauracje,
cukiernie, jadłodajnie, a wreszcie teatr i kina
odczuwają korzyści płynące z wzmocnienia ruchu
turystycznego.

— UMORZENIE PODATKÓW I OPŁAT
MIEJSKICH. W ciągu ostatniego miesiąca Zar-
ząd miasta umorzył zaległe podatki i opłaty
miejskie na sumę przeszło 15.000 złotych. Umor-
zeniu uległy podatki z lat ubiegłych, których
ściągnięcie w obecnej chwili było problematy-
czne.

— WYPŁATA ZASIŁKÓW REZERWISTOM.
W roku bieżącym referat wojskowy Zarządu m.
wypłacił 70 rezerwistom zasiłki dla ich rodzin.
Akcja wypłaty zasiłków trwa.

— JEŻDZIE NA TROCKIEJ I ZAWALNEJ.
W końcu przyszłego miesiąca magistrat przy-
stąpić ma do budowy jezdni z kostki kamien-
nej na ul. Trockiej i Zawalnej.

GOSPODARCZA.

— RZECZYCY NIE PŁACĄ ZALEGŁOŚCI. Iz-
ba Skarbowa wysłała do organizacyj branży
mięsnej pismo, w którym zaznacza, że lustracja
poboru na rzeźni zaliczek i zaległości państwo-
wego podatku przemysłowego od obrotu wy-
kazała, że szereg płatników branży mięsnej
w Wilnie systematycznie uchyla się d dokonywa-
nia wpłat na poczet zaległości.

Izba Skarbowa nadmienia, że nadal takiego
stanu tolerować nie będzie i zaznacza, że w
wypadku dalszego uchylania się od płacenia
stawek władze skarbowe jeszcze w bieżącym
miesiącu zastosują względem opornych płatni-
ków energiczną, indywidualną egzekucję.

Do pisma dołączyła Izba Skarbowa listę 33
uchylających się płatników. (m).

— POMYSŁNY EFEKT ZARZĄDZENIA MI-
NISTERSTWA SKARBU. W swoim czasie do-
nosiliśmy o zarządzeniu władz skarbowych ze-
zwalającym rzemieślnikom poczynając od 1-go
lipca do końca rb. na zatrudnienie robotników
bez konieczności wykupienia świadectwa prze-
mysłowego wyższej kategorii. Ułga ta dała już
odpowiedni efekt. Najwyraźniej występuje zwią-
zek szenie liczby robotników w drobnym przemyśle
i rzemiośle.

W szeregu wypadków, gdy rzemieślnik pra-
cował sam lub z pomocą jednej siły najemnej,
liczba pracowników została zwiększona do 3, 4,
a nawet 5.

— KUŚNIERZE WILEŃSCY NAWIAZUJĄ
KONTAKT Z ZAGRANICĄ. Jak się dowiaduje
my, kuśnierze wileńscy podjęli próbę eksportu
swych wyrobów na teren państw bałtyckich.
Pertraktacje były w szeregu wypadków pomyśl-
ny wynik. W związku z tem z Wilna odeszło
już do Łotwy i Estonii kilka próbnych transpor-
tów.

WOJSKOWA.

— NAJBLIŻSZE DODATKOWE POSIEDZE-
NIE KOMISJI POBOROWEJ wyznaczone zo-
stało na dzień 26 sierpnia. w lokalu przy ul.
Bazylijskiej 2. Stawić się muszą wszyscy ci,
którzy w swoim czasie nie uregulowali stosun-
ku do wojska.

ROŻNE

— W niedzielę nad NAROCZ. Zachęcony
powodzeniem wycieczki, jaka się odbyła ubie-
lej niedzieli, Związek Propagandy Turystycznej
organizuje II kolejną wycieczkę nad jez. Na
rocz. Wycieczka wyruszy w niedzielę 26 o g.
6 rano z przed lokalu Z. P. T. — Mickiewicza
32. — Powrót o godzinie 22. W ten sposób nad
największym jeziorem w Polsce można będzie
spędzić 9—10 godzin. Idealna kąpiel, kajaki i
żagłówki, które można wynająć za minimalną
opłatą, mogą uprzyjemnić pobyt.

Koszt przejazdu w obie strony 9 zł.
Zapisy przyjmuje i bliższych informacji u
działa Związek Propagandy Turystycznej (Mie-
wicza 32. tel. 21—20) w godz. 9—15 i 17—19 do
soboty włącznie.

Wycieczka wyrusza i wraca ściśle w poda-
nych godzinach. Zapisy bezpośrednio przed wy-
ruszeniem wycieczki nie są przyjmowane. —
Ze względu na ograniczoną ilość miejsc upra-
sza się o wcześniejsze nabywanie biletów.

— Bogata biblioteka po d-rze Landau w
Żyd. Instytucie Naukowym. Spadkobiercy d-ra
Alfreda Landau, honorowego członka Sekeji
Filologicznej Żyd. Inst. Naukowego w Wilnie,
przekazali Ż. I. N. manuskrypty zmarłego uczo-
nego oraz części żydowską i ogólną dzieł języ-
koznawczych i folklorystycznych jego bibliote-
ki. Ż. I. N. zobowiązał się przygotować do dru-
ku słownik etymologiczny języka żydowskiego,
któremu dr Landau poświęcił znaczną część
swego życia oraz wydać go zgodnie z planem
autora. Dar spadkobierców przybył już do Wil-
na i został jako oddzielny zbiór umieszczony
w magazynach biblioteki Ż. I. N. (m)

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — bele-
trystyka KLASYCZNA i literatura szkolna
oraz DLA DZIECI

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Utonął w Drujce

Świdziński Jan, mieszkaniec kol. Repień-
szczyzna, gm. slobódzkiej, pow. brasławski w
nocy 19 bm. w czasie łowienia ryb utonął w
rzece Drujce. Zwłoki wydobyto.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn.; 6,50: Muzyka z płyt;
7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7,35:
Giełda roln.; 7,40: Muzyka z płyt; 8,00—11,57:
Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Koncert;
12,55: Kącik dla młodzieży wiejskiej; 13,05:
Dziennik połudn.; 13,15: Muzyka popularna;
14,15—15,30: Przerwa; 15,30: Odc. powieściowy;
15,38: Życie kult.; 13,43: Z rynku pracy i ruch
statków; 15,45: „Skarb w kominie“ — opow.
dla dzieci; 16,00: Koncert popularny; 16,45:
Ustrój państw nowocześniejszych a zagadnienie ob-
rony narodowej — Rosja Sowiecka — odczyt
wygł. J. Majewski; 17,00: Koncert muzyki lek-
kiej w wyk. Ork. Mandolinistów i Dunki Slec-
zkowskiej; 17,50: „Najgorsza przygoda“ — pog.
wygł. T. Buśiewicz; 18,00: „Dla chleba“ — wygł.
Wanda Boyé; 18,15: Nowe płyty jazzowe; 18,30:
Na włóczęgach — rady dla turystów; 18,40: Kon-
cert rekl.; 18,45: Reklama K. K. O.; 18,50:
Pogad. aktualna; 19,00: Teatr Wyobraźni nada-
je słuch. B. Shawa „Zaloty wiejskie“; 19,40:
Recital fortep. Marii Dońskiej; 20,10: „Wizja
Babuni“ — aud. muzyczna; 20,45: Dziennik
wiecz.; 20,55: Pogad. aktualna; 21,00: Nasze
pieśni — odśpiewa Edward Bender; 21,30: Anto-
ni Aroński — Kwintet fortep.; 22,00: Wiad.
sportowe; 22,15: Muzyka taneczna; 22,55: Ostat.
wiad.

PIĄTEK, dnia 24 lipca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn.; 6,50: Muzyka z płyt;
7,20: Dzień por.; 7,30: Program dz.; 7,35: In-
formacje; 7,40: Muzyka z płyt; 8,00—11,57:
Przerwa; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Leoncaval-
lo — I akt op. „Pajace“; 12,55: „Zawartość ple-
caka“ — pog. wygł. Józef Lewon; 13,05: Dzień
poł.; 13,15: Muzyka popularna; 14,15—15,30:
Przerwa; 15,30: Odc. powieściowy; 15,38: Życie
kult.; 15,43: Z rynku pracy i kurs statków; —
15,45: Rozmowa z chorymi; 16,00: Kreisle —
Burmester — transkrypcje i oryg. kompozycje;
16,45: Oddziały lotne POW. — bataljon war-
szawski — odczyt wygł. W. Jedrzejewicz; 17,00:
Recital śpiewaczy — Mariss Vetras; 17,30: Dro-
biazgi skrzypcowe; 17,50: Poradnik sportowy;
18,00: Rezerwa; 18,10: Piosenki; 18,25: „O paru
włóczęgach“ felj. dr. W. Korabiewicz; 18,40:
Koncert rekl.; 19,50: Biuro Studiów rozm. ze-
słuch.; 19,00: Wielki koncert polskiej muzyki
z Wawelu; 20,10: D. c. koncertu; 20,50: Dzień
wieczorny; 21,00: Pogad. aktualna; 21,05: Muzy-
ka nastrojowa; 22,10: Wiad. sportowe; 22,25:
„Naprzecią przez apollinijskie gaje“ — dialog
pomiędzy St. Flukowskim i Janem Kottem. —
22,55: Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI W OGRODZIE
PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, we czwartek dnia 23 lipca r. o godz.
8.15 wiecz. Teatr Letni gra doskonałą, cieszącą
się wielkimi powodzeniami sensacyjną sztukę
amerykańską Ayn Randa „KTO ZABIŁ?“ z Lilą
Zielińską, S. Siezieniewskim i S. Śródka w ro-
lach głównych. W dzisiejszym przedstawieniu
w roli przysięgłych mogą wziąć udział Panie.
Reżyserja W. Czengerego. Ceny niższe.

— Ostatnie przedstawienie „CUDZIK I S-KA“
po cenach propagandowych. Jutro w piątek, dn.
24 lipca o godz. 8.15 wiecz. — Teatr Letni gra
po raz ostatni wspaniałą komedię w 3 aktach
St. Kiedrzyńskiego „CUDZIK I S-KA“ po cenach
propagandowych.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE
LETNIM. Wczoraj przyjechał z Warszawy re-
żyser z TKKT. Zbigniew Ziemiński i rozpoczął
próby z nowej sztuki Jasnorzewskiej-Pawlikow-
skiej „POWROT MAMY“, którą reżyserował w
Warszawie w Teatrze Nowym. W głównych me-
skich rolach wystąpią gościnnie St. Grolicki i Z.
Ziemiński. Premjera odbędzie się dnia 1-go
sierpnia 1936 r.

Na wileńskim bruku

13-LETNI ZŁODZIEJ.

Wczoraj znowu ujęto 13-letniego złodzieja.
Okazał się nim Rafał Żwirblis (M. Pohulanka
11). Chłopaczek wziął do sklepu czapkę przy
ul. Wielkiej 53 i usiłował skraść pieniądze z
szuflady.

13-letniego włamywacza skierowano do Izby
zatrzymań. (c).

NIEMIŁE ŻYCIE.

W jednym z mieszkań przy ul. Kalwaryjskiej
8 rozegrał się dramat. 18-letnia Róża Krasyl
szczykówna zażyła większej dawki esencji oco-
wej. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Ja-
koba.

Na sąsiadów wypadek ten wywarł przynę-
biające wrażenie. Pamiętają oni, że przed kil-
ku laty w ten sam sposób pozbawiła się życia
matka młodej desperatki. (c).

PONAD SIŁY...

Na ul. Tyzenhauzowskiej szła chodnikiem
ubrana po wiejsku kobieta Nagle zatoczyła się,
krzyknęła: „O Jezu!“ i osunęła się na jezdnię.
Zebrał się tłum. Policjant wezwał karetę
pogotowia. Zastalą przewieziono do szpitala,
gdzie stwierdzono, że nazywa się Józefa Malo-
wa i pochodzi z Oran.

Malowa udała się piechotą z Oran do Świę-
cia, gdzie ma podobno rodzinę. Spowodu chro-
nicznego niedojadania straciła siły. (c).

Eksploatacja nieletnich

Ustawy państwowe w Polsce występują w obronie nieletnich. Chronią ich m. in. przed eksploatacją przez pracodawców. Inspektorzy pracy stają w ich obronie, lecz tem niemniej problem eksploatacji nieletnich pracowników przez niesumiennejnych pracodawców nie jest uregulowany.

W praktyce

z wyzyskiem nieletnich pracowników spotkać się można na każdym kroku.

Wczoraj do policji wpłynął charakterystyczny meldunek. Do I-go komisariatu zgłosiła się mieszkanka Wilna A. Laftowa (ulica Straszuna Nr. 10) i zameldowała o zaginięciu swego 18-letniego syna Dawida. Powód podała chyba dotychczas w takich wypadkach

nienotowany:

chłopiec zbiegł z rozpaczliwego powodu nieprawdopodobnego wyzysku, uprawianego przez pracodawcę.

Zwracamy się po bliższe szczegóły do matki zaginionego chłopca. Wchodzimy do małego mieszkania w samym rogu podwórka. Przez okno przenika do pokoju bardzo mało światła. Kobieta o czerwonych

zaplakanych oczach

powiada:

Syn mój pracował u elektromontera Emesa. Jest to

znany działacz wśród rzemieślników żydowskich.

Kandyduje podobno do Rady Gm. Żyd. Chłopiec pobierał wynagrodzenie, którego nie można nawet określić tem mianem. Jest to raczej

parodia wynagrodzenia:

2 zł. 50 gr. tygodniowo.

Pracował bardzo dużo. Ostatnio pracodawca jego prowadził pewne roboty elektrotechniczne w Wołokumpji. Chłopiec co rana pędził

na piechotę do Wołokumpji następnie wracał zmęczony do domu. Zdarzało się, że drogę tę odbywał dwa razy dziennie.

Ostatnio wydarzył się wypadek, że podczas pracy uszkodził kontakt elektryczny. Przy niedzielnym rozrachunku pracodawca wypłacił mu... 2 złote,

pożyczając 50 gr.

za uszkodzony kontakt.

Dawid Luft powrócił do domu zgryziony. Z oczu płynęły strumieniami łzy.

Dłużej nie mogą tego wytrzymać!!

— oświadczył matce. „To jest niesłychane Porzucę mego pracodawcę.“

Matka usiłowała wpłynąć na niego uspokajająco.

— Musisz pracować — mówiła. — Jeszcze czasy się polepszą. Znajdziesz lepszą pracę. Te

dwa złote 50 groszy są nam potrzebne w naszym budżecie..

Chłopiec nie odpowiedział i tego samego dnia zbiegł. Zaginął. Matka jest obecnie pełna trwogi.

— Bóg jedyny wie, do czego jest zdolny z rozpaczą.

Boję się by nie popełnił jakiegoś szaleństwa...

Policja wdrożyła poszukiwania za zaginionym. Należy spodziewać się, że chłopiec się odnajdzie. Ale nietylko o to chodzi. Sprawa jest znamieną, odsłania bowiem i uwypukla wyraziście jeszcze jedną bolączkę, jaką jest eksploatacja nieletnich (c)

Gorzki koniec



Ogromna susza wypędziła farmerów z ich posiadłości. Sprzęty zostawiają, a sami opuszczają nawiedzone przez posuch okolice. Na ilustracji — jeden z takich smutnych obrazków. —

Dla wyjeżdżających do dworów n.e.m.a. zniżek kolejowych

Związek Ziemian Woj. Wileńskiego zwrócił się do Min. Komunikacji z prośbą o przyznanie ulg kolejowych dla letników, wyjeżdżających do dworów. Min. Komunikacji zajęło wobec tego wniosku stanowisko negatywne, wychodząc z założenia, że ulgi dla wyjeżdżających do uzdrowisk mają na celu poparcie odpowiednio urządzonych i ustawowo uznanych uzdrowisk, które wymagają szczególniejszego poparcia, jako miejscowości, które porobiły znaczne inwestycje dla udogodnienia kuracjom pobytu.

Ruch do dworów, oparty na taniej kalkulacji pobytu, nie wymaga szczególnego poparcia ze strony kolei tem bardziej, że taryfa osobowa przy wyjazdach na dalekie przestrzenie zawiera premję w postaci dyferencji stawek.

Dr. Kaj Małkowska zmarła na chorobę serca

Jak już donosiliśmy, prokuratura, chcąc wyjaśnić przyczynę zgonu lekarki dr. Kaj Małkowskiej, zarządziła dokonanie sekcji zwłok.

Dowiadujemy się, że sekcja całkowicie obaliła wersję, że śmierć p. Małkowskiej była skutkiem zatrucia.

Zmarła cierpiała na serce i ta choroba była przyczyną zgonu.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

KTO ZABIŁ?

Ceny zniżone

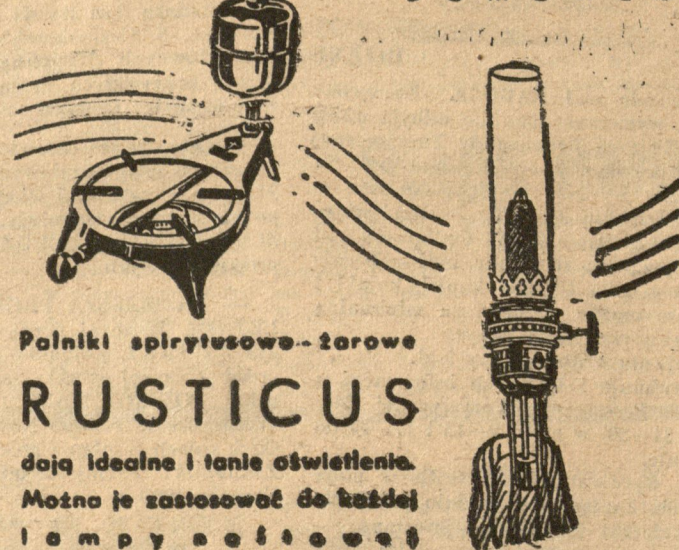
Czas zamawiać drzewka owocowe, czas nabywać i wysiewać nasiona kwiatów zimotrwałych

Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
wł. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48
Porady fachowe bezpłatne

proszę dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
stosuje się tylko uprzednio
BOLACH GŁOWY

Łotka
WYKWINTNA BIELIZNA

KUCHENKI SPIRYTUSOWE EMES
NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWYM



Palniki spirytusowe — żarowe

RUSTICUS

dają idealne i tanie oświetlenie.
Można je zastosować do każdej lampy olejowej

DO NASYCA

Bracia JABŁKOWSCY

Wilno, ul. Mickiewicza 18

HELIOS

D Z I Ś

1) Pikantna komedia

POJEDYNEK KOBIET

W rolach głównych: Elissa Landi i Carry Grandt

2) **Gary COOPER, Shirley TEMPLE**
i Carole Lombard w arcyfilmie **TERAZ I ZAWSZE** Balkon 25 gr, Poc. o g. 4-ej

CASINO

D z i ś. Wielki podwójny program.

1) Emocjon. film szpiegowski **Siostra Marta jest szpiegiem**

Całkowicie w języku polskim. W roli głównej Conrad Veidt.

2) **SYN KING-KONGA** Egzotyka. Szalone napięcie Fascynująca treść

Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

PAN

D z i ś.

Dwa wielkie przeboje

1) **POKÓJ Nr. 309**

Wspaniałe połączenie świetnej sensacji z komedią.

2) oraz ulubiony artysta filmowy **SZOEKE SZAKALL** w najlepszej komedii austriackiej. **„To lubią mężczyźni“** Piękne i melodyjne piosenki. Pikantna. Erotyka. Humor. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala doskonale wentylowana

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie Najmelodijniejszy film pt. Ciekawa treść! Frapująca akcja! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego: **Luiza Ulrich, Maurice Welmann** i inni.

Nad program: aktualja

„Tyś mój cały świat“

OGNISKO

Dziś słynna operetka muzyczna **Franciszka LEHARA**

W rolach głównych znakomici artyści operetki wiedeńskiej

Max Gülstorff, Charlotte Dandert i Hans Heinz Bollmann

Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp.

Pożyczki

30—40 tysięcy złotych poszukuję na 1-szą hipotekę na okres 10—15 lat za oprocentowaniem umownym. Zgłoszenia do administ. „Kurjera Wil.“ pod nr. 3876

MIESZKANIE

do wynajęcia od zaraz dwa pokoje z kuchnią świeżo odremontowane suche, ciepłe, insalacja elektryczna, duża weranda, ogród, przystanek autobusowy obok ul. Soltańska 39

Poszukuję

posady, złożę kaucję gotówką 3000 zł. i taką samą hipotekę. Zgłoszenia do adm. Kurjera Wil. pod „Gezet“

DOKTOR

ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

Inteligentna

młoda osoba potrzebna jako gospodyni do jednej osoby. Adres w redakcji.

Potrzebna

kucharka do kawiarni Zgłaszać się; ul. Wileńska 9

DR. MED.

ZYGMUNT

KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfils. skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuję od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—16 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Na lato

gustowne koszule, krawaty, bluzeczki, bielizna **W. NOWICKI** Wilno. Wielka 30

Skradziony

kwit lombardowy wyd. przez Zakład Zastawn. K. K. O. za nr. 57099 oraz dokumenty na nazwisko Stanczyka Leona zam. przy ul. Nikodema 6 — unieważnia się

Potrzebny

sztęper

Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.